

Stanisław Kania i W. Jaruzelski złożyli wizytę w ZSRR

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego...

Podziękowanie Stanisława Kania

Wszystkim obywatelom, organizacjom partyjnym i społecznym...

„Voyager-2” zbliża się do Saturna

Amerykańska sonda międzyplanetarna „Voyager-2”...

Lekarstwa dla Polski

Z inicjatywy Izby Lekarskiej Berlina Zachodniego...



Jeszcze w październiku czy listopadzie z niejaką dumą...

DZIENNIK ŁÓDZKI Najstarsza gazeta Łodzi

Wydanie ŁÓDŹ, piątek 14, sobota 15 i niedziela 16 sierpnia 1981 roku Cena 3 zł Rok XXXVII nr 160 (9911)

Projekt ustawy o zwalczaniu spekulacji wpłynął do Sejmu

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP, prezes Rady Ministrów...

wcześniejsej inicjatywy rządu. Mówi na ten temat podsekretarz stanu w URM...

Przeżydium Rządu dużo wcześniej, m. in. w kwietniu...



Amerykańscy turyści, spędzający urlop w W. Brytanii...

Papież może opuścić klinikę

Opublikowany w czwartek w Rzymie 29 komunikat o stanie zdrowia papieża...

Trzęsienie ziemi w Jugosławii i na Węgrzech

W czwartek w godzinach porannych nad Bałtykiem...

Kolejne ofiary krwawej wojny domowej w Salwadorze

W Salwadorze trwa krwawa wojna domowa...

Szybko pustoszeją pola po zebranych zbiorach

Wstępnym dniem szybko pustoszeją pola po zebranych zbiorach...



Żołnierze ludowego Wojska Polskiego pomagają w tegorocznych zbiorach...

PORYWACZ

Andrzej Szymczyk wyprowadzony na Okęcie z samolotu...

Skąd u 18-letniego chłopaka tyle przestępczej determinacji?

Reportaż nie odpowie na te pytania. Jest to zadanie dla prokuratora...



W 226 dniu roku słońce weszło o godz. 5.17, zajdzie zaś o 20.03.

Imieniny obchodzą: DZIS: Alfred, Euzebiusz JUTRO: Maria, Napoleon POJUTRZE: Joachim, Roch

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda...

Ważniejsze rocznice: 1956 - Zm. B. Brecht, pisarz niemiecki. 1940 - Bitwa o Anglię...



HENRYK WALENDA

Sila partii - inicjatywa oddolna Oświadczenie min. S. Cioska przed kamerami TvP

Program aktualnej działalności partii, uwzględniający uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i II Plenum KC, był głównym tematem wczorajszej narady, w której uczestniczyli...

List Reagana do Breżniewa

Przemawiając w czwartek w swej rezydencji w Santa Barbara w Kalifornii, prezydent Reagan poinformował, że skierował do Leonida Breżniewa list w sprawie spotkania na szczytach...

Żniwa

moc Chłopska" zobowiązane są do zapewnienia producentom rzepaku nawozów w pierwszej kolejności. Podjęto starania, by nie zabrakło preparatów do ochrony plantacji...

Rodzina Polowczaków wróciła do ZSRR

Po 17 miesiącach pobytu w Stanach Zjednoczonych, powrócił do Związku Radzieckiego Anna i Michał Polowczakowie z najmłodszym, sześciolatnim synem i starszą dzieckiem Polowczaków...

Projekt ustawy

re były i są dotychczas przewidywane, nie stanowią dostatecznego instrumentu odstraszającego od uprawiania spekulacji. Panuje zresztą opinia, że zwalczanie spekulacji za pomocą aktów prawnych jest sprawą bardzo trudną...

członkowie KL PZPR i Wojewódzkiego Zespołu Delegatów. Spotkaniu przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KL PZPR Tadeusz Czechowicz, który też w wstępnym wystąpieniu przedstawił pod dyskusję główne kierunki pracy partii w województwie...

W najbliższym czasie organizacja partyjna poświęci wiele uwagi propagowaniu rządowego programu oszczędności paliw i surowców, którego realizację uznano za najważniejszy element efektywności naszej gospodarki...

W bardzo ożywionej dyskusji uczestnicy spotkania usłuchali i wyrażali swoje opinie o braku konsekwencji w pracy rządu i administracji państwowej...

Również wczoraj Łódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego zorganizował spotkanie sekretarzy największych podstawowych organizacji partyjnych w województwie...

Podstawą do wszczęcia natychmiastowego postępowania sądowego, która zastępuje akt oskarżenia - głosi projekt ustawy - jest zapis prokuratora, milicji lub PIH oraz - o ile zostaną powołane - nadzwyczajnych komisji do walki ze spekulacją...

Wskazujemy zarazem, że pomysły dla ludności skutki naszych poczynań na rzecz dzwignia gospodarki z kryzysu zależne są nie tylko od władz, nie tylko od systemów zarządzania, od przepisów, jednym słowem, sposobów organizowania pracy zbiorowej...

Oświadczenie min. S. Cioska przed kamerami TvP

Wczoraj przed kamerami Telewizji Polskiej min. STANISŁAW CIOSEK oświadczył: 12 sierpnia 1981 r. na posiedzeniu Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” uchwalamo szereg uchwał, oświadczeń oraz apel do członków związku...

W dokumentach KKP znalazły się też ślady docenienia poczynań rządu na rzecz reformy. Mimo że KKP w swych dotychczasowych uchwałach bezpodstawnie krytykuje rząd oraz usiłuje śląc zwątpienie w skuteczność jego poczynań...

Witamys z uznaniem akces „Solidarności” do walki ze spekulacją i podziwiamy pogląd KKP, że kluczowe znaczenie ma eliminacja przyczyn, które ją rodzą...

Uważamy za pozytywne, że KKP dała wyraz zrozumieniu dla wielkich trudności, jakie napotyka ludność w zaspokajaniu swych życiowych potrzeb...

Przyjmujemy z zadowoleniem, że „Solidarność” rozumie konieczność podwyżki cen chleba. Jeżeli związek potrzebuje czasu na konsultacje społeczne tymczasowo wyłączać będzie można rekompensatę państwa...

Komitet Rady Ministrów doczekał się ze strony KKP częściowego zrozumienia ważności sprawy wzrostu wydobycia węgla. Przekonywalni o tym długo. Zawsze głosiliśmy też pogląd, podjęty przez KKP, że załogi kopalni i okręgi górnicze winny korzystać z preferencji w zaopatrzeniu w żywność...

Wszelkie kroki, jakie władze podejmą, inicjując śledztwa, o czynny niedowolone, mające polityczne podłoże, miały na celu wyłącznie przywrócić poszanowanie prawa i dwustronnie zobowiązujących porozumień społecznych...

Wskazujemy zarazem, że pomysły dla ludności skutki naszych poczynań na rzecz dzwignia gospodarki z kryzysu zależne są nie tylko od władz, nie tylko od systemów zarządzania, od przepisów, jednym słowem, sposobów organizowania pracy zbiorowej...

Wskazujemy zarazem, że pomysły dla ludności skutki naszych poczynań na rzecz dzwignia gospodarki z kryzysu zależne są nie tylko od władz, nie tylko od systemów zarządzania, od przepisów, jednym słowem, sposobów organizowania pracy zbiorowej...

tylko od władz, nie tylko od systemów zarządzania, od przepisów, jednym słowem, sposobów organizowania pracy zbiorowej. Rząd jest przekonany, że szkoda energii społecznej na przewyżczenie przeszkód piętrzonych m. in. przez ogień „Solidarności” i to przeszkód dotyczących działań, których ogólna przynajmniej celowość uznaje związek „Solidarność”...

Komitet Rady Ministrów potwierdza swą krytyczną ocenę działań wielu instancji „Solidarności”, co znalazło wyraz w opublikowanym przemówieniu wicepremiera Mieczysława Rakowskiego w czasie rządowo-związkowych rozmów 3 sierpnia br. Podtrzymuje także w pełni i z całą mocą postulaty przedstawione Prezydium KKP „Solidarności” 6 sierpnia i także ogłoszone w prasie. Od określonych tam reguł nie odstąpił, a ocen naszych szczerze wobec Prezydium KKP wyrażonych nie cofamy, dopóki przemiany w działalności kierownictwa związku oraz szeregu jego ogniw nie dadzą po temu powodów...

Komitet Rady Ministrów z zadowoleniem odnotowuje każdy, nawet najdrobniejszy fakt potwierdzający istnienie w KKP „Solidarności” woli porozumienia. Opartej na rzeczowym i rzetelnym podejściu do oceny położenia kraju i stanu gospodarki. Jest jednak zobowiązany wobec obywateli do skorygowania tych ocen wyrażonych w dokumentach Krajowej Komisji Porozumiewawczej, które pozostawione bez odpowiedzi grożą nowymi konfliktami...

Mimo, że prawdziwy stan rzeczy jest powszechnie znany, Komitet Rady Ministrów raz jeszcze musi przypomnieć, że nikt nie jest w Polsce więziony za przekonania polityczne. Stan taki zaistniał w naszym kraju jeszcze przed zawarciem porozumień gdańskich...

Wskazujemy zarazem, że pomysły dla ludności skutki naszych poczynań na rzecz dzwignia gospodarki z kryzysu zależne są nie tylko od władz, nie tylko od systemów zarządzania, od przepisów, jednym słowem, sposobów organizowania pracy zbiorowej...

Wskazujemy zarazem, że pomysły dla ludności skutki naszych poczynań na rzecz dzwignia gospodarki z kryzysu zależne są nie tylko od władz, nie tylko od systemów zarządzania, od przepisów, jednym słowem, sposobów organizowania pracy zbiorowej...

Wskazujemy zarazem, że pomysły dla ludności skutki naszych poczynań na rzecz dzwignia gospodarki z kryzysu zależne są nie tylko od władz, nie tylko od systemów zarządzania, od przepisów, jednym słowem, sposobów organizowania pracy zbiorowej...

Wskazujemy zarazem, że pomysły dla ludności skutki naszych poczynań na rzecz dzwignia gospodarki z kryzysu zależne są nie tylko od władz, nie tylko od systemów zarządzania, od przepisów, jednym słowem, sposobów organizowania pracy zbiorowej...

Wskazujemy zarazem, że pomysły dla ludności skutki naszych poczynań na rzecz dzwignia gospodarki z kryzysu zależne są nie tylko od władz, nie tylko od systemów zarządzania, od przepisów, jednym słowem, sposobów organizowania pracy zbiorowej...

„Solidarność” - podobnie jak w swym statucie - stwierdza, że nie zamierza pełnić roli partii politycznej. Formulowane jednakże obok tego założenia programowe dowodzą, że kierownictwo „Solidarności” chce związek poprowadzić właśnie drogą politycznej sprzecznosci z szeregami fundamentalnych założeń socjalistycznego państwa. Nie możemy przyjąć do wiadomości przypisywania sobie funkcji jedynego gwaranta społecznej sprawiedliwości. Takiej postawy m. in. dowodzą żądania, związane z wyborami do Sejmu i rad narodowych, godzące w prestiż legalnie wybranych władz państwa polskiego...

Zauważmy pragniemy, że pewne pozytywne elementy, jakie znajdują się w uchwałach KKP z 13 sierpnia wskazują obecnie, że możliwe było zbliżenie stanowisk już w czasie negocjacji, a także daniem temu wyrazu we wspólnym komunikacie. Trudno oprzeć się wobec tego wrażeniu, że KKP uważa, iż wykazywanie jakiegokolwiek zrozumienia dla stanowiska rządu w czasie wspólnych rozmów, jest dla władz „Solidarności” mniej korzystne od samodzielnej deklaracji. Komitet Rady Ministrów nie rozumie takiej taktyki i sam - precyzyjnie - zawsze gotów jest wyupuklać to, że rozmowy owocują i skutkują, jeśli tak się dzieje. Sądymy, że w ten sposób KKP ukazywałaby społeczeństwu w sposób korzystniejszy niż przez strajki i manifestacje, że wyrażając wolę swych członków, wpływa konstruktywnie na społeczno-gospodarcą politykę rządu...

Konflikt z prawem rozpoczął się w 1978 roku. 23 grudnia w dniu chrzczenia siostrzenicy 18-letni chłopak - jak sam później zeznał - opił się porządnie przybranym w domu spirytusem. Alkohol dodał odwagi i postanowił wiać się do sklepu radiowego. Wyszli na ulicę Radomska i na Świerczewskiego cisnął kamieniem w szybę wystawową. Zabrał 4 taśmy magnetofonowe. Udało się, choć nie był to jeszcze łup, o którym marzył...

Chciałem mieć swoje nagrania. Siostra ma magnetofon, ale nie zawsze mogę go używać. Interesuję się sportem i muzyką (...). Również interesuje mnie muzyka poważna między innymi „Bole-ro” (...). Nie dostaje od rodziców kieszonkowego - powiedział później podczas przesłuchania...

15 lutego Andrzej Famulski i Andrzej Szymczyk decyzją prezaesa Sądu dla Nieletnich w Radomsku zostali zatrzymani. Postanowiono ich umieścić w Schronisku dla Nieletnich. Postanowienie zostało jednak zaskarżone. Przekazanie Andrzeja Szymczyka pod opiekę kuratora motywowano brakiem dotychczasowych kontaktów z prawem, młodym wiekiem, sytuacją rodzinną. Pomogła też dobrać opinię wystawioną przez dyrektora Szkoły Zasadniczej Drzewnej - Michała Cieślaka...

11 kwietnia Andrzej wraz z siostrą Danutą zjawili się w Ośrodku Diagnostyczno-Konsultacyjnym w Ignacowie. Przeglądając zapis tej wizyty dowiaduje się o środowisku domowym Andrzeja: o'ciec dekarz, często w delegacji. Zarabiał 3 tys. złotych. Matka nie pracuje. Pozbawiona inicjatywy wychowawczej nie ma większych aspiracji, co do przyszłości swych dzieci, których jest sześćoro...

Wszyscy mieszkają w blokach w 5 izbach. W najbliższym otoczeniu nie stwierdzono cech patologii społecznej. Według siostry Danuty - przestępstwa brata, były dla rodziców zaskoczeniem. To zresztą niełatwo zrozumieć. Matka Andrzeja zapytana przeze mnie czy nie dziwi ją, że syn przynosi nie stąd ni zowąd do domu kosztowne rzeczy, powiedziała: - Ja wiem co on tam nosił? Nie wiem czy to było, do pokoju chłopaków nie wchodziłam. Oni tam mieli swoje sprawy. Andrzej natomiast sam stwierdził - rodzicom, o'wiedziawszy, że radio i kolumny znalazłem pod schodami. Siostrą, której pytały, mówiłem, że to pożyczone. Tłumaczenia te widać wystarczały...

22 maja 1979 roku odbył się proces Szymczyka skazanego na pobyt w zakładzie poprawczym, stosując 2 zawieszania i tzw. nadzór wychowawczy. Kuratelę nad nim objeli państwo Błasiakowie - oboje kuratorzy społeczni. Anna Błasiak w ostatnim swym sprawozdaniu dla sądu (13 marca br.) pisała: A. Szymczyk nadal prowadzi pasywny tryb życia. W połowie roku szkolnego przeszedł naukę. Nie pracuje, pali, czasem pije...

Oto czego się zdołaliśmy dowiedzieć. Komentarz w tym wypadku jest zbędny. Istnieje jednak jeszcze coś, co nijk nie przychodzi do wizerunku cwaniaka, który dla muzycznych zamiarów, okradł sklepy ze sprzętem grającym. W protokole przesłuchania z 15 lutego 1979 roku znajdujemy wypowiedź oskarżonego: - Podobają mi się takie znaki, jak sfałszyka. Fajne są i dlatego mi się podobają. Łatwo jest rysować takie znaki i dlatego innych nie rysuję...

22 maja 1979 roku odbył się proces Szymczyka skazanego na pobyt w zakładzie poprawczym, stosując 2 zawieszania i tzw. nadzór wychowawczy. Kuratelę nad nim objeli państwo Błasiakowie - oboje kuratorzy społeczni. Anna Błasiak w ostatnim swym sprawozdaniu dla sądu (13 marca br.) pisała: A. Szymczyk nadal prowadzi pasywny tryb życia. W połowie roku szkolnego przeszedł naukę. Nie pracuje, pali, czasem pije...

KRONIKA WYPADKÓW

Godz. 0.45. Nietrzeźwy kierowca „malucha” Marian K. na skrzyżowaniu ulicy Zgierskiej i Potrzebskiej najechał na tył stojącej „Wolgi”. Pasażer „Flata” doznał stłuczenia głowy.
Godz. 10.55. Pod tramwajem nr 94 wpadł Mirosław D. lat 22 i odniósł ciężkie obrażenia ciała. Wypadek zdarzył się na ul. Zielonej przy al. 1 Maja.
Godz. 11.00. Kierowca „Syreny” LDC 9203 Wacław K. na ul. Wólczańskiej 250 spowodował zdarzenie z tramwajem 207. Samochód ulecił uszkodzeniu - zatrzymanie ruchu trwało 60 minut.
Godz. 13.30. Andrzej M. jadąc WSK bez uprawnień na ul. Cieszkowskiej przy Tagore, uderzył w tył „Flata”. Kierowca motocykla doznał złamania podudzia.
Godz. 20.30. Na ul. Fabianickiej (przy III zakręceniu) z niewiadomych przyczyn wycofał się wąż sili kowy tramwaju linii 4/6. Ruch tramwajowy skierowano przez teren zakręcenia, co nie spowodowało zakłóceń w kursowaniu pociągów.
Świadek wypadku drogowego, w którym uczestniczyła „Zofia Syrena” w miejscowości Władawie 7 sierpnia 1981 r. około godz. 13. prosił się do WRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

„IKC” pisał przed 43 laty:

W ślad za „Echem Krakowa” zamieszczamy poniżej artykuł... sprzed 43 lat. Jego autor — jeden z prezydentów przedwojennej Warszawy zatytułował swój wstępniak „W Polsce pracuje się za mało...”

Przeczytajcie państwo sami ileż trafnych i aktualnych dziś sformułowań pomieścił artykuł zamieszczony na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” 5 sierpnia 1938 r.

Podniesienie gospodarstwa narodowego w Polsce przez uprzemysłowienie kraju, a więc pomnożenie dorobku i dochodu społecznego, majątku narodowego i kapitalizacji, jest dziś hasłem rządu, hasłem wszystkich stronnictw i wszystkich zreształ gospodarczych.

Wypracowane w tym celu programy podniesienia stanu gospodarczego w Polsce obejmują zwykle organizacje władz, zreształ i instytucji dotykają prawodawstwa, podział polityki i ingerencji rządu w sprawy gospodarcze itp., a więc są akcją u góry społecznej.

Niestety, drogi wskazywane w tych programach nie dotykają najczęściej rzeczy podstawowej, jaką jest

sprawność pracy całej ludności, gdy dobrobyt każdego społeczeństwa na świecie jest przede wszystkim wykładnikiem sprawnej pracy jego ludności.

Polska zajmuje na kuli ziemskiej terytorium, które geograf Griffith Taylor stawia ze względu na przychylne warunki przyrodzone dla gospodarczego rozwoju jej ludności na szóstym miejscu po Wypłach Brytyjskich, Chinach północnych, Europie zachodniej, Ameryce Północnej, Nową Zelandią, Kanadą,

Nadzwyczajna komisja — nienadzwyczajne wyniki

W marcu, kiedy już lista wszelkich porozumień społecznych sięgała dziesiątek liczb blisko siedmiuset z inicjatywy Prezydium Sejmu, a także z inicjatywy wielu posłów, powołana została Nadzwyczajna Komisja Sejmowa do Kontroli Porozumień. To brzmiało jeszcze wtedy, w marcu, bardzo poważnie i bardzo zobowiązująco. Minęło jednak pięć miesięcy, pięć miesięcy, które niczem nie powinny być tak poświęcone, jak właśnie realizacji porozumień i kontroli tej realizacji.

Jak w tej sytuacji wygląda konto osiągnięć nadzwyczajnej komisji naszego parlamentu? Komisja zebrała się już kilkanaście razy — mówił jeden z jej członków — ale na początku naszej pracy wyniki od razu sporo problemów nie związanych bezpośrednio z powołaniem komisji, jej głównymi zadaniami. Działania więc komisja na rzecz załatwienia wydarzeń bydgoskich odegrała pozytywną rolę w uznaniu „Solidarności” wielkiej Współdziałania w załatwieniu konfliktu w Suwałkach, zajmowała się sprawami więźniów politycznych, uczestniczyła w pertraktacjach resortu oświaty ZNP i „Solidarności”, bo Sejmowa Komisja Oświaty nie całkiem była w stanie udźwignąć ciężar tych negocjacji... Spotykała się komisja z przedstawicielami „Solidarności” wielkiej, czyniła pewne zabiegi legislacyjne, zabiegała o to, żeby dalsze porozumienia zawierane były przez kompetentnych przedstawicieli władz i w uzgodnieniu z wszystkimi zainteresowanymi resortami po to, aby się żądania, tezy nie dublowały itp.

W tej wypowiedzi członka komisji nie można znaleźć niczego godnego zakwestionowania; słuszne i pozytywne, a także, były wszelkie te porady. Ale wracając do nazwy komisji — do jej nadzwyczajnej roli kontrolnej, jakie na tym polu zanotowała osiągnięcia? — My nie możemy rozmawiać pojedynczo ze wszystkimi resortami, my nie możemy zajmować się każdym z siedmiuset porozumień osobno — powiada członek komisji, nie pragnący notabene

25^{ty} rok ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Zakładnik i Naczelny Redaktor Marian Dąbrowski

Kraków, Wesoła 1.

ODDZIAŁY:

Rok XXIX, Kraków, piątek 5 sierpnia 1938, Nr 214.

W Polsce pracuje się za mało, a świętuje za dużo.

Ameryką Południową, krajami śródziemnomorskimi etc. W tych warunkach w naszych rękach jest pomysła przyszłość narodu polskiego i tylko od naszego wysiłku zależy rzeczywistość mocarstwowa Polski.

Pomimo tak przychylnego położenia, Polska jest opóźniona w rozwoju gospodarczym i to w porównaniu z krajami, znajdującymi się w znacznie mniej dogodnych warunkach, jak Finlandia, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria.

Jest to wynikiem jedynie niskiej sprawności gospodarczej ludności polskiej (...)

W Polsce nie ma na ogół zapachu do zwiększenia wysiłku, celem podniesienia dobrobytu, jest raczej skłonność do zaniechania wysiłku, gdy osiągnięte rezultaty zapewniają już zupełnie skromny byt. Stąd szeroki pęd do zajęć biurokratycznych w służbie publicznej, zamiast do pracy indywidualnej, zawodowo-zarobkowej.

Podstawowym czynnikiem decydującym o dobrobycie mieszkańców danego kraju jest pracowitość ludności, jej zapobiegliwość, umiejętność wykorzystania czasu i dążność do poprawienia swego

bytu, choćby to wymagało większego wysiłku. Tymczasem praktyki i zwyczaje, panujące w tej dziedzinie w Polsce są nieprzychylnie dla gospodarczego rozwoju, koniecznego dla dorównania sąsiadom i dla zabezpieczenia bytu państwa.

Podniesienie sprawności gospodarczej ludności polskiej jest nakazem dziś najważniejszym ponad inne. Nieprzychylnie praktyki dla rozwoju życia gospodarczego w Polsce wynikają przede wszystkim z lekceważenia czasu

Przykładem charakterystycznym jest stosunek społeczeństwa polskiego do świąt i wszelkich okazji przerywania dni pracy. Obok świąt kościelnych, liczniejszych zresztą w Polsce niż ustalił to papież Pius X, i obok świąt państwowych mamy liczne obchody różnego rodzaju: mamy manifestacje, zjazdy, kongresy, rocznice, jubileusze i inne imprezy, które odciągają szerokie rzesze od pracy. Szkoda, stąd wynikająca, jest olbrzymia (...)

Brak poczucia punktualności i niedoceniań swego, ani cudzego czasu powoduje, iż tempo życia w Polsce jest leniwe,

hamujące wysiłki indywidualne chcących sprawnie pracować.



Podobny portret w formie fotografii

Znakomita część pracy najemnej w Polsce opłacana jest nie za dokonane dzieło, lecz za czas przeznaczony na pracę, choć ta praca, wskutek powszechnego nieposzanowania czasu nie jest wykonywana z należywym wykończeniem czasu. Słusznie podniesiona została w Sejmie przy dyskusji nad nowelą do ustawy o Funduszu Pracy sprawa opłacania pracowników za dokonane dzieło (na skłór), a nie za czas stracony.

Nakazanie urlopy, karanie za przekroczenia czasu pracy, ustawowo wyznaczonego przy jednoczesnym braku zainteresowania zwiększeniem wydajności pracy — powoduje, iż wydajność jednostki pracującej w Polsce jest bardzo niska w porównaniu z Zachodem. (...)

Tymczasem jedynie zwiększona wydajność pracy, czy to drogą stosowania lepszych narzędzi i maszyn, czy też drogą lepszego wykształcenia i uproszczenia metod pracy — umożliwia dopiero skrócenie czasu pracy bez szkody dla społeczeństwa i dla taniej produkcji.

Natomiast skrócenie czasu pracy bez zwiększenia wydajności pracy obniża produkcję i podraża ją. Przynosi więc wielkie szkody społeczeństwu.

Jednocześnie strajki robotnicze,

w których Polska dziś wyróżnia się w świecie po Francji swą liczebnością — powodują znaczną stratę dni roboczych przez wielotysięczne rzesze pracowników, czym obniżają ogólny dorobek społeczeństwa. (...)

Niski więc i kompromitujący nas całkowicie dorobek Polaka na głowę wobec sąsiada z Zachodu, szczególnie wobec przychylnych warunków istniejących w Polsce, która ma i może odegrać rolę państwa mocarstwowego — skłania winien czynnik układający programy stanu gospodarczego w Polsce do uwzględnienia przede wszystkim sprawy podniesienia sprawności gospodarczej. Stać się to winno:

przez ujawnienie stanu wymagającego poprawy,

przez inicjowanie zarządzeń, zmierzających ku poprawie,

przez propagandę wydajności pracy na wszelkich polach i przez wskazywanie środków ku jej podniesieniu.

Program naszych sąsiadów zachodnich i innych państw, idących ku potęgę, opiera się przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej na żądaniu: pracy wydajnej i osiągnięcia zysków. (...)

Dalsze lekceważenie czynnika pracy sprawnej i wydajnej i niezaliczanie go do najważniejszych groźli pogorszeniem się naszego stanu gospodarczego, grozi też i bytowi państwa.

PIOTR DRZEWIECKI

„Paulinka”, „Kubus” czy... przepis prababek

Rejestr kłopotów, jakie dotknęły nasz kraj, jest długi i wstrząsający. Ekonomisci wyliczywszy stan naszego zadłużenia, przepowiadają długie lata zaciskania pasa. Rolnicy błądzą o łańcuchy, kosy, sznurki do snopowiązałek, kolejarze mówią o zniszczonych wagonach, wyeksploatowanych parowozach, kierowcy o braku akumulatorów, energetycy modlą się o późną i ciepłą zimę, a uczniowie w nowym roku szkolnym pewno zbierać będą dwójki za brak kredki i plasteliny. A tak w ogóle, to najpewniej już niebawem wszyscy chodząc będziemy brudni i jeśli dalej tak będzie, nie tylko staniemy oko w oko z brudem, ale grozi nam mogą różnego rodzaju epidemie.

Tęgo, co dzieje się na rynku środków higieniczno-czystościowych, nie można już określać mianem trudności, ale trzeba mówić o katastrofie.

Nie ma mydła, pasty do zębów, szamponów, proszków do prania, płynów do mycia i szorowania garnków. Wszystkie te produkty zniknęły całkowicie z półek sklepowych i kiosków. W niektórych drogeriach na stałe wywieszono napisy informujące o braku czegokolwiek. Kwitnie za to handel wymienny tymi artykułami.

Według zapowiedzi Ministerstwa Handlu Wewnętrzno-go i Usług od września wprowadzona zostanie regulacja proszków do prania. Na jednego porządnie już przybrudzonego mieszkanca naszego kraju przypadnie 300 g tego specjału na miesiąc, co — jak wiadomo każdej pani domu — stanowi ilość wręcz symboliczną. W takiej sytuacji wydawać by się mogło, że każda propozycja, która mogłaby wpłynąć na jej poprawę, budziłaby entuzjazm. Ale czy każda i zawsze?

W Łódzkiej Zakładach Chemicznych „Organika” trzech pracowników: Janina Drobniak, Lech Maślanko i Jan Zygmunt półtora roku temu zgłosiło projekt racjonalizatorski na recepturę nowego wyspecjalizowanego środka piorącego. Początkowo nazywał się „Gospodarna”, ale później zmieniono ją na miłą brzmienia „Paulinka”. Myślby się jednak ten, kto by sądził, że produkcja „Paulinki” w „Organice” idzie już od dawna pełną parą. Wprowadzenie na rynek każdego nowego produktu chemicznego, z którym bezpośrednio stykać będzie człowiek, nie jest sprawą prostą. Samo wytworzenie może być łatwe, ale wszechstronne sprawdzenie ewentualnych skutków dla organizmu ludzkiego jest zawsze trudne i czasochłonne.

Co prawda zdarzają się jeszcze bohaterowie gotowi dla udowodnienia swej racji wychylić szklankę pełną zarazków, ale nie na tym opierać się mogą naukowe badania i testy. Oprócz tego, każdy nowy środek musi być zbadany pod względem skuteczności w porównaniu z innymi już istniejącymi i przyjętymi przez odbiorców.

Tym zmuszonym badaniom poddana została „Paulinka”. Po rocznych próbach wyszła z nich zwycięsko, zyskując wszędzie bardzo dobre oceny. W opinii wydanej przez Instytut Włókiennictwa w Łodzi czytamy: „Płyn „Paulinka” nie ma większego aniżeli płyn „EF” wpływu na kurczliwość wyrobów włókiennych i ma nieco tylko większy wpływ na kurczliwość niż pranie w czystej wodzie... Może być stosowany do prania ręcznego włókien włókiennych i syntetycznych”.

Równie pozytywną opinię pod względem przydatności do mycia przedmiotów malowanych farbami olejnymi wydał „Paulince” instytut z Nowego Dworu Mazowieckiego.

Wypada więc teraz zapytać, dlaczego wobec tak pozytywnych opinii nie produkuje się jeszcze „Paulinki” i kiedy będzie się ją wytwarzać w łódzkiej „Organice”? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do fachowców z tego właśnie zakładu.

— Rozpoczęcie produkcji „Paulinki” zależy od trzech podstawowych rzeczy — mówi Ryszard Podgóbski, kierownik Działu Ekonomicznego LZCh. „Organika”. — Po pierwsze od zatwierdzenia ceny przez Państwową Komisję Cen, po drugie — od przydziału papieru na etykiety i po trzecie — od samego ich wydrukowania. I są to rzeczy, które nie zależą od decyzji zakładu. Aktualnie trwają prace nad zatwierdzeniem ostatecznej ceny i jeśli wszystko pójdzie dobrze, to jeszcze w tym roku wyprodukujemy jakieś 100 ton tego płynu.

— Przed podjęciem ostatecznej decyzji o produkcji tego środka piorącego musimy zdawać sobie z tego sprawę, że jak ruszymy z „Paulinką”, to będziemy musieli wstrzymać produkcję „Kubusia” — płynu do mycia naczyń, który zdobył już spore popularność na rynku i do którego ludzie zdążyli się już przyzwyczaić — wtrąca zastępca dyrektora d/s technicznych Józef Gębalski. — Nie mamy możliwości równoczesnego wytwarzania obu tych produktów, z tego choćby względu, że mamy tylko jedną linię rolniczą, na której nie można jednocześnie rozlewać dwóch różnych produktów.

Recepturę „Paulinki” traktujemy jako środek rezerwowany, który wprowadzimy do produkcji w przypadku pojawienia się trudności z produkcją „Kubusia” czy też aerolożowych środków do odświeżania powietrza.

— Przy tworzeniu receptury tego środka przysięgała nam myśl, żeby zawierał on w swym składzie jak najmniejszy wsad surowców importowanych — mówi L. Maślanko, jeden z trzech twórców „Paulinki”. — Jednym z użytych komponentów, który w części sprowadzany jest z zagranicy, jest kwas ABS. Dążyliśmy do tego, aby było go jak najmniej i szczęśliwie udało się nam zmniejszyć ilość tego do 13 kg na jedną tonę produktu. Przykładowo do wytworzenia tej samej ilości „Kubusia” potrzeba 81 kg, a już tona środka do ochrony roślin wymaga 300 kg tego składnika. Oszczędności są więc widoczne. Oczywiście, mnie jako twórcy zależy bardzo na tym, żeby „Paulinka” jak najszybciej wyszła do produkcji, ale nie do mnie należy decyzja, kiedy to nastąpi. O ile wiem, to po zatwierdzeniu ceny będzie my ją robić w naszym zakładzie. Nie dalek jak wczoraj rozmawiałem w tej sprawie z głównym technikiem.

W świetle tych wypowiedzi wydaje się, że podstawowym problemem, z jakim trzeba się uporać, jest rozstrzygnięcie dylematu czy produkować „Paulinkę” kosztowną „Kubusia”, czy „Kubusia” zamiast „Paulinki”. W tym przypadku „Kubus” ma o tyle przewagę, że produkowany jest od dawna i ma już swoich wiernych klientów. „Paulinka” to nowość, wyspecjalizowany środek do prania ręcznego niektórych tylko tkanin. Wydaje się, że w normalnych warunkach można byłoby się nad tą alternatywą długo zastanawiać. Dziś, gdy sytuacja jest zupełnie postawiona na głowie, zakład decyzję podjąć musi natychmiast. Tym bardziej, iż wiadomo, że nie ponosi żadnego ryzyka związane z zbyt przestawianiem się na produkt nowego i nie znanego środka piorącego. Gwarantuje, że na pewno każda ilość „Paulinki” natychmiast zniknie z półek sklepowych. Ale wydaje się, że potrzebne jest tu rozstrzygnięcie alternatyw: „Kubus” czy „Paulinka”. W obecnym czasie produkcja trzeba ustawić nie pod aspirację lat ubiegłych, ale pod potrzeby społeczeństwa nekłego ciężkim kryzysem. Nie stać nas już, chociaż ciągle trudno pogodzić się z tą myślą w wielu przedsiębiorstwach, na produkcję kilkunastu najrozmaitszych wyspecjalizowanych płynów i proszków do mycia naczyń i prania, gdy brakuje nam właściwie jednego standardowego środka do prania, mycia naczyń czy też najprostszego mydła, ale w ilościach pokrywających w pełni zapotrzebowanie w tym zakresie. Nima wreszcie ktoś podejmie taką decyzję, proponując wykończenie sposobu, w jaki prali nasze babki i prababki. Brzmi on następująco: bieliznę namoczyć na jedną godzinę w wodzie o temperaturze pokojowej z dodatkiem łyżki amoniaku i dwóch łyżek terpentyny. Następnie lekko wywąć i dokładnie namydlić każdą sztukę pozostawiając na noc. Następnego dnia przystąpić do spierania w ciepłej wodzie.

Przy okazji podaję prostą recepturę na mydło. Na 1 kilogram tolu lub innego tłuszczu dać 3 litry wody i 15 dekag sodu kaustycznego i gotować podał aż do całkowitego złączenia. Później zlać całą masę do formy i poczekać na skrzepnięcie. Podaje tę recepturę z całą świadomością tego, że może nadeść taki moment, kiedy będzie to jedynym wyjściem z brudu, jeśli przemysł produkujący środki higieniczno-kosmetyczne wreszcie nie obudzi się ze snu, w jaki zapadł.

EWA WYPYCE

Posiedzenie Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych

Wczoraj odbyło się w KŁ PZPR posiedzenie Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych, któremu przewodniczył sekretarz KŁ PZPR — Tadeusz Czechowicz. Uczestniczyli w obradach prezydent m. Łódź — Józef Niewiadomski. Na wstępie obrad T. Czechowicz omówił sytuację społeczno-polityczną w kraju i województwie, przedstawił wnioski wynikające z obrad II Plenum KC PZPR, a następnie zapropował uczestnikom spotkania tematy wspólnych rozważań. Na pierwszym miejscu znalazły się problemy zaopatrzenia ludności w żywność, produkcję rolnej, przygotowań do zimy. Osobnym zagadnieniem była reforma gospodarstwa, sprawy gruntownego jej przygotowania nie tylko od strony merytorycznej, ale także ustronowienia jej idei w społeczeństwie. Komitet Łódzki PZPR przygotowuje cykl spotkań z udziałem ministrów i działaczy gospodarczych na ten temat. Prezydent J. Niewiadomski omówił aktualne problemy gospodarcze i społeczne miasta, ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia w żywność i przygotowania gospodarki miejskiej do warunków zimowych.

W dyskusji głos zabrali: przewodniczący KŁ SD — Lech Gasecki, wiceprzewodnicząca KŁ PZPR — Jolanta Kallnowska, sekretarz KŁ PZPR — Józef Olszak, wiceprzewodniczący WK ZSL — Henryk Rafalski. Wywniesiono szereg wniosków i propozycji, zmierzających do szerokiego współdziałania społeczeństwa w pokonywaniu trudności gospodarczych. Podkreślano konieczność pomocy społeczeństwu w zaopatrzeniu w sprzęt i narzędzia, doradczego wsparcia w jesiennych pracach polowych. Mówiono o rozwoju rzemiosła i drobnego przemysłu, problemach społecznych, związanych z wprowadzeniem reformy gospodarczej, zmiany cen, kształtowania postaw ludzkich, tworzenia dobrego klimatu dla podejmowania różnego rodzaju inicjatyw podnoszących dyscyplinę pracy, ładu i porządku.

Zamykając obrady, I sekretarz KŁ PZPR — Józef Niewiadomski stwierdził, że spotkania Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych, są dobrą formą nie tylko wymiany informacji i doświadczeń, ale przybliżają się do wspólnego działania dla dobra społeczeństwa.

PRZED PIERWSZYM DZWONKIEM

Nowe zasady sprzedaży zeszytów i podręczników

Ponieważ w sklepach papierniczych, które zwykle o tej porze zwałono były zeszytami i brulionami — pustki, rodzice i młodzież z troską myślą o zaopatrzeniu w te artykuły na nowy sezon szkolny. Jak nas wczoraj zapewniła w Kuratorium Oświaty i Wychowania sytuacja nie powinna być gorsza niż w ub. roku. Aby zapobiec ewentualnej spekulacji zeszytami (choć prawdę mówiąc takiego zjawiska nie zaobserwowano) władze szkolne wraz z handlowcami zdecydowały się na zastosowanie nowej zasady zaopatrzenia młodzieży.

Tylko nieliczne książki, np. matematyka do kl. VIII będą nowe. Na podręcznik młodzież otrzyma talony ze stemplami księgarń, w których należy je zrealizować. W tym roku talony nie mają daty ważności.

Tegoroczny system sprzedaży podręczników, a także zeszytów w zasadzie nie będzie absorbować nauczycieli, których zadaniem ma być przede wszystkim praca pedagogiczna i wychowawcza. Jak to wszystko wyjdzie w praktyce — zobaczymy. (K)

Decyzja parlamentu egipskiego

Parlament egipski ratyfikował w czwartek porozumienie, zawarte z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi w sprawie powołania międzynarodowej komisji do nadzorowania granicy egipsko-izraelskiej po wycofaniu się w kwietniu przyszłego roku wojsk Izraela z okupowanej dotąd części Synaju. Dokument przewiduje, iż siły nadzorujące w liczbie trzech tysięcy żołnierzy, wyposażonych w broń lekką. Dotychczas gotowość wystąpienia swych kontyngentów zgłosiły Stany Zjednoczone, Fidżi, Kolumbia i Urugwaj.

Podobnie rozprawdzone zostaną bloki rysunkowe. Młodzież szkół zbiorczych naszego województwa będzie zaopatrzona na tej samej zasadzie w zeszyty za pośrednictwem sklepów „Samopomocy Chłopskiej”. Ciepły zaopatrzenia młodzieży z zespołów szkół zawodowych spadnie w tej sytuacji na administrację szkolną, która zakupi w WPHW odpowiednie ilości zeszytów i rozpoznał je wśród uczniów.

W związku z ustaleniem takiej organizacji sprzedaży wstrzymane zostały dostawy zeszytów do sklepów papierniczych, które rozpoczęły handel tymi artykułami dopiero w drugim tygodniu września. Po skończeniu akcji w szkołach, Natomiast w kioskach „Ruch” zeszyty mają ukazać się z początkiem września. W Zarządzie WPHW twierdzą, że na nowy rok szkolny zeszytów i przyborów szkolnych nie jest mniej niż w roku ubiegłym. Stan na koniec lipca br. wyniósł 2,1 mln zeszytów, z czego rozprawdzone dopiero ok. 20 proc. W III kwartale oczekuje się z przemysłu dalszych 1,8 mln sztuk. Te ilości przeznaczone są dla 200 tys. młodzieży szkolnej oraz 30 tys. studentów.

Pod ostatkiem — zdaniem handlu — jest takich przyborów jak ekierki, piórnik, gumki, długopisy. Gorzej zapowiada się zaopatrzenie w bloki rysunkowe, z tym, że brakuje uzupełnień mających charakter techniczny oraz brystu w arkuszach. Niestety, będą także trudności z odpowiednią podażą zeszytów do wycinarek oraz ołówków czarnych i kolorowych.

Nowe podręczniki w 100 proc. otrzymają w tym roku uczniowie klas IV oraz klas I. Młodzież pozostałych klas będzie musiała wykorzystywać także podręczniki używane, jeśli są one jeszcze aktual-

ne. Tylko nieliczne książki, np. matematyka do kl. VIII będą nowe. Na podręcznik młodzież otrzyma talony ze stemplami księgarń, w których należy je zrealizować. W tym roku talony nie mają daty ważności.

Tegoroczny system sprzedaży podręczników, a także zeszytów w zasadzie nie będzie absorbować nauczycieli, których zadaniem ma być przede wszystkim praca pedagogiczna i wychowawcza. Jak to wszystko wyjdzie w praktyce — zobaczymy. (K)

Podobnie rozprawdzone zostaną bloki rysunkowe. Młodzież szkół zbiorczych naszego województwa będzie zaopatrzona na tej samej zasadzie w zeszyty za pośrednictwem sklepów „Samopomocy Chłopskiej”. Ciepły zaopatrzenia młodzieży z zespołów szkół zawodowych spadnie w tej sytuacji na administrację szkolną, która zakupi w WPHW odpowiednie ilości zeszytów i rozpoznał je wśród uczniów.

W związku z ustaleniem takiej organizacji sprzedaży wstrzymane zostały dostawy zeszytów do sklepów papierniczych, które rozpoczęły handel tymi artykułami dopiero w drugim tygodniu września. Po skończeniu akcji w szkołach, Natomiast w kioskach „Ruch” zeszyty mają ukazać się z początkiem września. W Zarządzie WPHW twierdzą, że na nowy rok szkolny zeszytów i przyborów szkolnych nie jest mniej niż w roku ubiegłym. Stan na koniec lipca br. wyniósł 2,1 mln zeszytów, z czego rozprawdzone dopiero ok. 20 proc. W III kwartale oczekuje się z przemysłu dalszych 1,8 mln sztuk. Te ilości przeznaczone są dla 200 tys. młodzieży szkolnej oraz 30 tys. studentów.

Pod ostatkiem — zdaniem handlu — jest takich przyborów jak ekierki, piórnik, gumki, długopisy. Gorzej zapowiada się zaopatrzenie w bloki rysunkowe, z tym, że brakuje uzupełnień mających charakter techniczny oraz brystu w arkuszach. Niestety, będą także trudności z odpowiednią podażą zeszytów do wycinarek oraz ołówków czarnych i kolorowych.

Nowe podręczniki w 100 proc. otrzymają w tym roku uczniowie klas IV oraz klas I. Młodzież pozostałych klas będzie musiała wykorzystywać także podręczniki używane, jeśli są one jeszcze aktual-

ne. Tylko nieliczne książki, np. matematyka do kl. VIII będą nowe. Na podręcznik młodzież otrzyma talony ze stemplami księgarń, w których należy je zrealizować. W tym roku talony nie mają daty ważności.

Tegoroczny system sprzedaży podręczników, a także zeszytów w zasadzie nie będzie absorbować nauczycieli, których zadaniem ma być przede wszystkim praca pedagogiczna i wychowawcza. Jak to wszystko wyjdzie w praktyce — zobaczymy. (K)

Podobnie rozprawdzone zostaną bloki rysunkowe. Młodzież szkół zbiorczych naszego województwa będzie zaopatrzona na tej samej zasadzie w zeszyty za pośrednictwem sklepów „Samopomocy Chłopskiej”. Ciepły zaopatrzenia młodzieży z zespołów szkół zawodowych spadnie w tej sytuacji na administrację szkolną, która zakupi w WPHW odpowiednie ilości zeszytów i rozpoznał je wśród uczniów.

W związku z ustaleniem takiej organizacji sprzedaży wstrzymane zostały dostawy zeszytów do sklepów papierniczych, które rozpoczęły handel tymi artykułami dopiero w drugim tygodniu września. Po skończeniu akcji w szkołach, Natomiast w kioskach „Ruch” zeszyty mają ukazać się z początkiem września. W Zarządzie WPHW twierdzą, że na nowy rok szkolny zeszytów i przyborów szkolnych nie jest mniej niż w roku ubiegłym. Stan na koniec lipca br. wyniósł 2,1 mln zeszytów, z czego rozprawdzone dopiero ok. 20 proc. W III kwartale oczekuje się z przemysłu dalszych 1,8 mln sztuk. Te ilości przeznaczone są dla 200 tys. młodzieży szkolnej oraz 30 tys. studentów.

Pod ostatkiem — zdaniem handlu — jest takich przyborów jak ekierki, piórnik, gumki, długopisy. Gorzej zapowiada się zaopatrzenie w bloki rysunkowe, z tym, że brakuje uzupełnień mających charakter techniczny oraz brystu w arkuszach. Niestety, będą także trudności z odpowiednią podażą zeszytów do wycinarek oraz ołówków czarnych i kolorowych.

Nowe podręczniki w 100 proc. otrzymają w tym roku uczniowie klas IV oraz klas I. Młodzież pozostałych klas będzie musiała wykorzystywać także podręczniki używane, jeśli są one jeszcze aktual-

ne. Tylko nieliczne książki, np. matematyka do kl. VIII będą nowe. Na podręcznik młodzież otrzyma talony ze stemplami księgarń, w których należy je zrealizować. W tym roku talony nie mają daty ważności.

Tegoroczny system sprzedaży podręczników, a także zeszytów w zasadzie nie będzie absorbować nauczycieli, których zadaniem ma być przede wszystkim praca pedagogiczna i wychowawcza. Jak to wszystko wyjdzie w praktyce — zobaczymy. (K)

Podobnie rozprawdzone zostaną bloki rysunkowe. Młodzież szkół zbiorczych naszego województwa będzie zaopatrzona na tej samej zasadzie w zeszyty za pośrednictwem sklepów „Samopomocy Chłopskiej”. Ciepły zaopatrzenia młodzieży z zespołów szkół zawodowych spadnie w tej sytuacji na administrację szkolną, która zakupi w WPHW odpowiednie ilości zeszytów i rozpoznał je wśród uczniów.

W związku z ustaleniem takiej organizacji sprzedaży wstrzymane zostały dostawy zeszytów do sklepów papierniczych, które rozpoczęły handel tymi artykułami dopiero w drugim tygodniu września. Po skończeniu akcji w szkołach, Natomiast w kioskach „Ruch” zeszyty mają ukazać się z początkiem września. W Zarządzie WPHW twierdzą, że na nowy rok szkolny zeszytów i przyborów szkolnych nie jest mniej niż w roku ubiegłym. Stan na koniec lipca br. wyniósł 2,1 mln zeszytów, z czego rozprawdzone dopiero ok. 20 proc. W III kwartale oczekuje się z przemysłu dalszych 1,8 mln sztuk. Te ilości przeznaczone są dla 200 tys. młodzieży szkolnej oraz 30 tys. studentów.

Pod ostatkiem — zdaniem handlu — jest takich przyborów jak ekierki, piórnik, gumki, długopisy. Gorzej zapowiada się zaopatrzenie w bloki rysunkowe, z tym, że brakuje uzupełnień mających charakter techniczny oraz brystu w arkuszach. Niestety, będą także trudności z odpowiednią podażą zeszytów do wycinarek oraz ołówków czarnych i kolorowych.

Nowe podręczniki w 100 proc. otrzymają w tym roku uczniowie klas IV oraz klas I. Młodzież pozostałych klas będzie musiała wykorzystywać także podręczniki używane, jeśli są one jeszcze aktual-

ne. Tylko nieliczne książki, np. matematyka do kl. VIII będą nowe. Na podręcznik młodzież otrzyma talony ze stemplami księgarń, w których należy je zrealizować. W tym roku talony nie mają daty ważności.

Tegoroczny system sprzedaży podręczników, a także zeszytów w zasadzie nie będzie absorbować nauczycieli, których zadaniem ma być przede wszystkim praca pedagogiczna i wychowawcza. Jak to wszystko wyjdzie w praktyce — zobaczymy. (K)

Rezultaty negocjacji branżowców z rządem

W śródowych negocjacjach Komisji Porozumiewawczej Branżowców Związków Zawodowych z Komitetem Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych uczestniczył także przewodniczący ZG Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — TADEUSZ BANASIAK.

— Czym zakończyły się negocjacje?

— Przede wszystkim, były rzezywiście długie i trudne. W szeregu podstawowych spraw stanowiska zostały ujednolicone i tak np. przyjęte zostały do konkretnego rozpatrzenia przez rząd propozycje związków w sprawie wyższej rekompensaty przy podwyżce cen dla emerytów z tzw. starego portfela i bez wiązania sprawy rekompensat z przewidzianą jeszcze w br. regulacją systemu emerytalnego.

Inny problem, to że premier Rakowski zobowiązał się wnieść tematy związane z daniną pracowniczym budownictwem mieszkaniowym na posiedzenie rządu w zakresie koniecznych prac legislacyjnych.

— Zdamy sobie sprawę, że negocjacje nie wyczerpały pakietu najważniejszych spraw pracowniczych...

— Oczywiście i właśnie za najważniejszy ich rezultat uważam powołanie ośmiu zespołów roboczych, w skład których wchodzi i ministrów odpowiedzialnych resortów i przewodniczący zainteresowanych związków, które to zespoły kontynuować będą prace nad sprecyzowaniem konkretnych decyzji. Przyjęto też, że prace ich mają zakończyć się do połowy października.

— Czego konkretnie dotyczą?

— Najważniejsze dotyczą będą porządkowania systemu płac i normowania, praworządności w stosunkach pracy, rozwiązywania węzłowych problemów społecznych, gospodarczych i politycznych kraju, ochrony zdrowia i pracy oraz kultury fizycznej, wypoczynku i sportu. No i wreszcie cały blok zagadnień związanych z rynekem i świadczeniami socjalnymi.

— Czy można powiedzieć, że konkretnie wynika z negocjacji dla włościan?

— Stoimy na stanowisku pilnej potrzeby budowy kodeksu zabezpieczenia społecznego, w którego ramach widzimy potrzeby sytuacji życiowej człowieka od momentu gotowości do podjęcia pierwszej pracy, aż do chwili zakończenia czynnej pracy zawodowej. Wiąże się z tym koncepcja społecznego zabezpieczenia rodziny w warunkach macierzyństwa, ochrony rodziców niepełnych, a co najważniejsze — zabezpieczenia interesów dziecka. Chodzi nam o stworzenie systemu gwarantującego realność uzyskiwanych z pracy dochodów i świadczeń społecznych.

— Tych szczegółowych problemów jest wiele...

— Znacznie więcej, niż może się wydawać na pierwszy rzut oka. I właśnie dlatego wystąpiliśmy z propozycją przekształcenia Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w komitet, w którym byłby na stałe przedstawiciele poszczególnych central związkowych w charakterze przedstawicieli opinii społecznej, związkowej. Zatem decyzje w tych wszystkich, niezwykle ważnych społecznie sprawach, podejmowane byłyby w ramach instytucjonalnego już porozumienia i bieżącej konsultacji ze związkami zawodowymi. Inicjatywę tę przyjęto ze zrozumieniem.

— Czy zatem negocjacje te można traktować jako podjęcie stałego współdziałania związków branżowych z rządem?

— Tak to rozumiemy. Właśnie jako system stałego współdziałania rządu ze związkami zawodowymi dla rozwiązywania problemów ludzi pracy, a w konkretnej chwili sytuacji, sposób przystąpienia się do uzyskania tak oczekiwanego przez całe społeczeństwo — sposobu wyjścia z kryzysu społeczno-gospodarczego i politycznego.

— Dziękujemy, za rozmowę i życzymy powodzenia w dalszej pracy. (L. Rud.)

Ile darów żywnościowych przysłano do Polski

11 bm. wiceminister zdrowia i opieki społecznej i zarazem członek Komisji Koordynacji Przewozu i Rozdziału Darów z Zagranicy — Stanisław Mlekojad ustosunkował się w telewizyjnej wypowiedzi do rozpraszanych przez niektóre ogniska „Solidarności” informacji o rzekomych zapasach żywności gromadzonych na Wybrzeżu i ponad celowo nie wysyłanych w głąb kraju. Mimo kilkakrotnych dementi nadal mówi się nawet o 1 mln ton takich zapasów. Wiceminister stwierdził, że przez kilka miesięcy, aż do dziś, napłynęło do Polski około 8 tys. ton darów w postaci żywności. Opinie krążące o tym, że jest tych darów nawet kilkaset tysięcy ton, są całkowicie błędne.

W skład komisji powołanej do dystrybucji tych darów wchodzi przedstawiciele wszystkich organizacji charytatywnych i innych zajmujących się tymi sprawami organizacji w Polsce. Są w niej m. in. przedstawiciele „Solidarności”.

Nadawca darów przeznacza je z reguły dla określonego odbiorcy. Życzenia te są respektowane. Jeśli np. adresem jest Kościół, to on zajmuje się rozdziałem nadesłanej żywności. Paczki żywnościowe z organizacji „Care” rozdzielają

Polski Komitet Pomocy Społecznej i Polski Czerwony Krzyż. Żywność z darowizną otrzymują też domy małego dziecka, przedszkola i żłobki.

Ustosunkowując się do informacji o przekazaniu pewnej ilości żywności dziecięcej do zakładów karnych, wiceminister St. Mlekojad stwierdził, iż badania wykazały, że zawiera ona hormony, które mogłyby być szkodliwe dla niektórych dzieci. Stąd taka a nie inna decyzja.

Podobnie jak z żywnością dzieje się z lekami. Dotychczas otrzymaliśmy w formie darów z zagranicy leki wartości około 50 mln zł. Jest to około 0,15 proc. ogólnej wartości leków, jakie zużywamy w Polsce w ciągu roku. Pomoc za granicą jest bardzo cenna, ale jest, niestety, kropłą w morzu potrzeb — zakończył swą wypowiedź wiceminister Mlekojad. (PAP)

714 pensjonariuszy cel śmierci w USA

Z opublikowanych w niedzielę statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości USA wynika, że w ub. roku w celach śmierci przebywało w tym kraju 714 osób. Wśród skazanych 40 proc. było czarnoskórych, a ponadto najwyższy wymiar kary otrzymało 8 kobiet. W stanach południowych zapadło 76 proc. wyroków śmierci. Wspomniana na początku liczba osób skazanych na śmierć, przetrzymywanych w więzieniach w 30 stanach gdzie jeszcze formalnie obowiązuje kara śmierci, jest o 136 wyższa niż w 1976 roku. Dokument przypomina, że w latach trzydziestych liczba skazanych w USA była dużo niższa, ponieważ wówczas wykonywano wówczas około 200 egzekucji. W latach 60 liczba egzekucji spadła do 100 rocznie, a w latach 80 kształtowała się przeciętnie na poziomie 50.

Strajkujący nie otrzymają wynagrodzenia

W związku z licznymi pytaniami w sprawie zachowania prawa do wynagrodzenia za czas ostatnio przeprowadzanych akcji protestacyjnych i strajkowych — Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wyjaśnia, co następuje:

W porozumieniu zawartym 30 marca br. między delegacją KKP NSZZ „Solidarność” a Komitetem Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych, strony ustaliły, iż do czasu uchwalenia ustawy o związkach zawodowych będą się kierowały założeniami projektu tej ustawy, w szczególności w odniesieniu do zasad pobudowego załatwiania sporów zbiorowych oraz odpłatności za czas strajków.

Demonstracje uliczne oraz strajki, które zostały w ostatnich dniach zorganizowane, nie odpowiadają warunkom przyjętym we wspomnianym projekcie ustawy o związkach zawodowych. W szczególności bowiem grupowe demonstracje i przerwy w pracy, zmierzające do osiągnięcia celów innych niż obrona zbiorowych ekonomicznych i socjalnych interesów pracowników, nie mieszczą się w

pojęciu strajku regulowanego projektem tej ustawy.

Z tych względów uznać należy, że nie ma podstaw, aby pracownikom, którzy przegrali pracę w celu wzięcia udziału w tych demonstracjach i strajkach, wypłacić rekompensatę utraconego wynagrodzenia za pracę. Podstaw do wypłaty rekompensaty nie daje także — w wyżej przedstawionych przypadkach — uchwała nr 21 Rady Ministrów z dnia 2 lutego 1981 roku w sprawie świadczeń pieniężnych dla pracowników upośledzonych zakładów pracy, którzy utracili prawo do wynagrodzenia (Monitor Polski nr 4, poz. 15). (PAP)

40 rocznica męczeńskiej śmierci

Ofiara o. Kolbe

14 sierpnia 1981 r. mija 40 lat od męczeńskiej śmierci naszego rodaka błogosławionego ojca Maksymiliana Marii Kolbego — franciszkanina. Swoją drogę życiową rozpoczął 8 stycznia 1894 r. na ziemi łódzkiej w Zdunskiej Woli.

Ojciec Kolbe, niezależnie od swoich świętych upodobań i szczególnej kultury dla Niepokalanej, która była mu Damą Serca, a on jej Rycerzem — był tytanem pracy fizycznej. To, co wybudował — a budował bezinteresownie, może być przykładem, co można wykonać w ramach społecznego czynu ludzi dobrej woli przy minimal-

nych kosztach — oszczędnie i praktycznie.

Smak robotniczego trudu poznał w latach młodości wędrując z rodzicami w poszukiwaniu pracy i chleba powszedniego. Życie rodziny Kolbów ocylowało wtedy pomiędzy Pabianicami i Łodzią. Były to lata głębokiego kryzysu na przedmoku historycznych wydarzeń 1905-1907 roku.

Idąc śladami jego życia — trzeba wykonać długą wędrowkę po świecie. Z najbardziej znanych jej miejsc trzeba wymienić: Częstochowę, Lwów, Rzym — uwięziony dwoma doktoratami z filozofii i teologii, Kraków, Zakopane, Niepokalanów — którego jest twórcą, Warszawę i daleki skok na wschód do Japonii — drogą wiodącą przez Lourdes, Marsylię, Port-Sald, Singapur, Szanghaj, Tokio i Nagasaki — gdzie buduje japoński Niepokalanów — „MUGENZAJ NO SO-NO”.

Wreszcie powrócił do Polski i „Ostatni etap” przez Pawiak na Golgotę Narodów w Oświęcimiu. Na całej tej trasie pozostawił modlitwy i dobre uczynki. Ziemią wędrowką zakończył na XI Bloku Śmierci składając w ofierze największy użynek miłosierdzia bliźniego. Poszedł bowiem jako numer 16670 dobrovolentą za drugiego więźnia Franciszka Gajowniczka skazanego na śmierć gilotyną. Miał to miejsce podczas selekcji represyjnej, kiedy podczas apelu komendant obozu wybrał na śmierć 10 więźniów jako ostrzeżenie przed próbą ucieczki z obozu.

Heroiczna ofiara została złożona. Potwierdził to 17 października 1971 r. papież Paweł VI ogłaszając formułę beatyfikacyjną zaliczając ojca Maksymiliana Kolbego w poczet błogosławionych.

Dobrze się stało, że żywy pomnik pamięci wyrasta w Łodzi na Dąbrowie. Sanktuarium Ojca Kolbego będzie godnym wyrazem hołdu i czci dla wielkiego Polaka i Człowieka. KAZIMIERZ GWIZDA 120164

Z głębokim żalem zawiadaliśmy, że dnia 12 sierpnia br. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 46 nasza ukochana Mama

S. + P.
BARBARA GRZEGORZEWSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu św. Franciszka (Chojny).

CÓRKA, ZIĘĆ I WNUŚCIA ORAZ POZOSTAŁA RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadaliśmy, że dnia 11 sierpnia 1981 roku zmarł nagle przeżywszy lat 6, nasz najdroższy Mał, Ojciec i Brat

S. + P.
SYLWESTER WINIAREK
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 17 sierpnia o godz. 12 z kaplicy cmentarza katolickiego na Cmentarz Komunalny na Dołach, o czym zawiadanią pogrążeni w bólu i smutku

ZONA, SYN, SYNOWA, BRAT I POZOSTAŁA RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Dnia 16 sierpnia 1981 roku zmarł w Łodzi w wieku 71 lat

S. + P.
KS. PLK DR KANONIK WŁODZIMIERZ LAWRYNOWICZ

b. dziekan okręgu wojskowego, szef Wydziału Charytatywnego MON, naczelny kapelan Związku Harcerskiego Polskiego, pierwszy proboszcz parafii św. Ducha w Łodzi przy pl. Wolności, żołnierz Armii Krajowej ps. „Robak”, organizator i uczestnik tajnego nauczania w czasie okupacji, uczestnik Powstania Warszawskiego zgromadzenia „Jerzyki”, organizator i opiekun dzieci — sierot tego powstania w Domu Dziecka w Kamblinach, inwalida wojenny I grupy.

Przez całe swe życie niósł nieustraszoną pomoc potrzebującym, wnieśli Bogu i Ojczyźnie.

Odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari, Krzyżem Grunwaldu, Krzyżem Walecznych oraz wieloma innymi odznaczeniami i medalami krajowymi i zagranicznymi.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 14 sierpnia 1981 r. o godz. 8 z kościoła parafii św. Ducha w Łodzi, na Cmentarz Wojskowy na Powązkach w Warszawie, gdzie uroczystość pogrzebową odbędzie się o godz. 14.

NAJBLIŻSI, PRZYJACIELE I WYCHOWANKOWIE

SPORT SPORT SPORT

W SKROCIE

W najbliższych meczach międzynarodowego turnieju koszykarskiego w Rio de Janeiro Związek Radziecki pokonał Meksyk 108:80 (42:40), a drużyna Cibona Zagrzeb, reprezentująca Jugosławie, zwyciężyła Brazylię 87:76 (39:47).

W Rydze zakończył się mistrzostwa świata kobiet w warcach. Tytuł mistrzowski zdobyła reprezentantka ZSRR — Olga Lewina która uzyskała 7 pkt. Lewina wyprzedziła swą rodaczkę Paszkiewicz i Sochenko.

Startująca w mistrzostwach Polka Anna Dembska sklasyfikowana została na 9 miejscu.

W Poinatki-Zdroju rozegrano 10 rundę międzynarodowego turnieju szachowego o memoriał A. Rubinsteina. Dużą niespodzianką była porażka arcymistrza Uhlmanna (NRD) z polskim szachistą, mistrzem międzynarodowym Szymczakiem „Królrem remisów” obwołano nieoficjalnie Adamańskiego (Polska), który w pojedynku z Boehmem (Holandia) uzyskał swów 10 remis w turnieju.

Czołwka tabeli po 10 rundach: 1-2. Kupretycz, Schmidt — po 7 pkt.

W meczu o piłkarskie mistrzostwo krajów skandynawskich, reprezentacja Finlandii przegrała z Danią 1:2 (0:1).

W międzynarodowym, towarzyskim meczu piłkarskich reprezentacji młodzieżowych (do 21 lat), drużyna Szwecji zwyciężyła Norwegię 2:1 (1:0).

Zakończył się w Brukseli międzynarodowy turniej piłki nożnej. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Hamburger SV, która w finale pokonała RSC Anderlecht dopiero po rzutach karnych 6:3. W normalnym czasie wynik był remisowy 2:2 (1:0).

W meczu o trzecie miejsce, reprezentacja CSRS wygrała z RWD Molenbeck również po rzutach karnych 5:4. Spotkanie zakończyło się w normalnym czasie wynikiem 2:2 (2:0).

Podczas finałowego meczu kontuzję odniósł Franz Beckenbauer, który będzie musiał przez około 3-4 tygodnie pauzować.

Jupp Derwall, który przygotował reprezentację Europy na mecz z Czechosłowacją (8 bm. w Pradze), powołał dodatkowo do swej drużyny dwóch piłkarzy Austrii — Kranzka i Prohaska.

W rozegranym w Zielonej Górze finale młodzieżowych, indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu zwycięstwo odniósł zawodnik Kolejarza Opole Pogorzelski. Pierwszym uczestnikiem został Kępa z Motoru Lublin, a drugim — żużlowiec zielonogórskiego klubu „Falubaz” — Maciej Jaworek.

W najbliższą sobotę kolejna seria spotkań

LKS odpiera ataki Szombierek Widzew — dwa punkty w Zabrze?

W najbliższą sobotę odbędzie się druga runda rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy. Tym razem w roli gospodarzy wystąpi zespół LKS. Przeciwnikiem lodzian będzie zespół Szombierek Bytom, który w drugiej gwiazdziej rundzie doznał porażki z zespołem Zagłębia Sosnowiec. Drugi mecz rozpocznie o godzinie 18.00.

Po trzech etapach wyścigu wyścigu jest Wiedermok (ZSRR) — 12:03.49, który wyprzedza o 2.20 min. Barinowa, 2.38 min. Bartoliska (CSRS), 4.30 min. Jentscha (NRD), 4.34 min. Pribyla (ZSRR) i 4.59 min. Suuba (ZSRR). Najlepszy z Polaków, Jar Brzeźny zajmuje 6 miejsce ze stratą 5.25 min. do lidera.

Wyścig dookoła Słowacji

Po raz trzeci etapowym zwycięzca kolarskiego wyścigu dookoła Słowacji został reprezentant ZSRR. Jest nim Jurij Barinow. Pokonał on dystans 172 km w czasie 4:29.54, odznaczony w tym wyścigu już drugie zwycięstwo etapowe. Barinow wyprzedził na mecie Polaka Jana Brzeźnego, Nowaka i Bartoliska (oba CSRS), sklasyfikowanych w tym samym czasie.

W najbliższą sobotę odbędzie się druga runda rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy. Tym razem w roli gospodarzy wystąpi zespół LKS. Przeciwnikiem lodzian będzie zespół Szombierek Bytom, który w drugiej gwiazdziej rundzie doznał porażki z zespołem Zagłębia Sosnowiec. Drugi mecz rozpocznie o godzinie 18.00.

E. Lonka w Widzewie

Jak się dowiadujemy, załatwienie zostały pomysły rozmowy pomiędzy RTS Widzew i Polonia Bytom, dotyczące przekazania zawodnika śląskiego klubu do łódzkiego klubu. Wczoraj przedstawiciele łódzkiego klubu gościli w PZPN i jest możliwość, że Edward Lonka w najbliższym meczu z Górnikami Zabrze wystąpi na boisku.

Redaktor denezowy — Henryk Chudziński.
Redaktor techniczny — Zofia Gutmanowa.

W najbliższą sobotę odbędzie się druga runda rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy. Tym razem w roli gospodarzy wystąpi zespół LKS. Przeciwnikiem lodzian będzie zespół Szombierek Bytom, który w drugiej gwiazdziej rundzie doznał porażki z zespołem Zagłębia Sosnowiec. Drugi mecz rozpocznie o godzinie 18.00.

Po trzech etapach wyścigu wyścigu jest Wiedermok (ZSRR) — 12:03.49, który wyprzedza o 2.20 min. Barinowa, 2.38 min. Bartoliska (CSRS), 4.30 min. Jentscha (NRD), 4.34 min. Pribyla (ZSRR) i 4.59 min. Suuba (ZSRR). Najlepszy z Polaków, Jar Brzeźny zajmuje 6 miejsce ze stratą 5.25 min. do lidera.

Wyścig dookoła Słowacji

Po raz trzeci etapowym zwycięzca kolarskiego wyścigu dookoła Słowacji został reprezentant ZSRR. Jest nim Jurij Barinow. Pokonał on dystans 172 km w czasie 4:29.54, odznaczony w tym wyścigu już drugie zwycięstwo etapowe

JERZY URBANKIEWICZ

Ryszard Stanisławski zdobył kwalifikacje, studiując historię sztuki w Polsce i Francji. Co gorzej, zgłębił też tajniki muzealnictwa i poznał je od takiej strony, że de-

Ważną jego zawodową działalnością stało się: wszystko — było nie muzeum. Wierny dewizie, rezy-

W pewien niedzielną porannek Ryszard Stanisławski urządził sobie godzinę dobroci. Leżał w łóżku i rozmyślał nad żywotnością sztuki nowo-

Duchem w pałacu Poznańskich

tem do muzeum. Gość znał jednak sprawy dobrze, wyeksponował „lotność” pewnych problemów Mu-

W ten sposób został zburzony spokój bezatutowego krytyka. Przede wszystkim bał się Łodzi. Miasto znał powierzchownie — sprawiał jak naj-

Natomiast ów łódzki artysta-kusiciel zjawiał się wkrótce i zaczął kuszenie od nowa. Trafiał na grunt przygotowany i uzyskał zgodę. Zaczął się wtedy ciąg rozmów dwujęzycznych, półoficjal-

Ryszard Stanisławski zastosował inną metodę niż Minich. Minich w swojej ciężkiej walce o był muzeum powiększał zbiory i przeciwstawiał ich bogactwo ruinie starego pałacu. Jego następcą wy-

ju i zagranicy. Ekspozycja rzeźb w parku okazałym muzeum stanowić będzie zapowiedź tego co wewnątrz. Wszystko pomyślane jako świątynia sztuki, ale i pułapka nastawiona na tych, co ma-

Tak to pomyślano, a nawet powstał projekt architektoniczny. A jednocześnie trwała codzienna praca polegająca na organizowaniu wystaw u siebie i gdzie indziej, i chyba zastęga Stanisław-

Po sierpniu 1980 roku okazało się, że projekty tak pięknie pomyślane ośrodka będą w dalszym ciągu czekały lepszych czasów. Wtedy dyrektor Stanisławski spotkał się znów z Izakiem Kalmanem Poznańskim.

— A co, nie mówiliście? — zagadnął go stary przemysłowiec.

— To tylko chwilowe trudności — wyjaśnił Stanisławski. — Zresztą już się zawiązał Społeczny Komitet Budowy Muzeum...

— Społeczny? — zainteresował się duch. — Już ja tam swoje wiem.

(Z NAPISANEJ DLA WYDAWNICTWA ŁÓDZKIEGO KSIĄZKI „PASSE-PARTOUT W CIĘPŁYM KOLORZE”).

WYKOPKI TRWAJA

Był koniec lipca. Z nieba sączył się otępiający żar. Kiedy wsiadałem do wagonu syplącego, który miał mnie dowieźć do załanej deszczem Pragi. Tu upał tam żab. Wchury, gesty „kapusniaczek” i powodzie, które zaleły dojrzałe zboża, dorodne kukurydze, nie kończące się ziemniaczane pola. Stan kłęski żywiołowej...

Złota Praga stała się szara, smutna i jakby nieco przygasła w swym blasku. Sobotnie przedpołudnie nie nastąpiło optymizmem.

Wlokąc się godzinami „rychlik” (tu podążaj pośpiesznie) zatrzymał się wreszcie na czystym dworcu i „wypuścił” z siebie tych niecierpliwych przybyszów z Polski, którzy korzystając z zaproszeń wysłanych przez pracujących w Czechosłowacji Polaków, przekroczyli granicę i dotarli do stolicy.

Kioski i restauracje kuszą po długiej podróży. Proząo jednak przymierzając się do posiadanych przez państwa stołków. Od drzwi wejściowych machają rękami znajomi Jiri i Olga już czekają. Za nimi ciężko sapie Bernard. Przyjechali metrem aby się za mną przywitać i szybko wynieść się do swej „bududy” (domku podmiejskiego) gdzie zostawił dzieci, teściów i psa. Trudno. Taki tu obyczaj...

Wysiekaliśmy się przekazyując sobie pierwsze wieści. Po tem oni zjechali schodami do metra, ja zaś wyszedłem „w miasto”, by rozszperować się trochę, zjeść coś i czym prędzej udać się do hotelu, gdzie czekało mnie zimne piwo, kapiel, czysty pokój, w którym można i odpocząć i popracować.

Mimo wolnej w całej Czechosłowacji soboty, w Pradze sklepy spożywcze są otwarte. W jednym z nich kupuję 10 kkg szynki i tyleż diabelskiej sałatki. Dwa świeże „rohliky” i kawę. Zgodnie z tutejszym obyczajem, staję przy barowym stołku.

Pozwiliąc się zerkać do planu miasta wydanego w 1977 roku. Odnajduję „mój” hotel. Odczytuję numer tramwaju, który mnie dowozi na miejsce. Nie się jednak nie zmieniło — konstatuję. Jak 15 lat temu... Chyba, że...

Chyba, że pójdzie się na spacer, na Vaclavské Náměstí. Rozkopane kilka lat temu jezdnie obramowane rusztowaniami domy, dziś wrociły do swej dawnej krasy. Odnowione frontony kamienne, uporządkowane jezdnie, pod którymi z szybkością 70 km na godz. mkną pociąg metra, odrestaurowane sklepy i podcienia dowodnie

zaświadcza, że południowi sąsiedzi nie stracili minionych lat. Prawda. Sam kiedyś kłamałem, krając przez pięć godzin krępy mi uliczniak, nie mogąc nigdzie trafić. Praga była wówczas kwartał zryta, pozagradzono całe kwatery ulic, pozagradzono restauracje i sklepy. Rodowici pranie kłeli wcale nie gorzej. — Metra im się zachciało — sarkali.

Teraz tym metrem jeżdżą setki tysięcy pasażerów i ci którzy ongiś wydziwiali, dziś nawet na drugą ulicę jadą podziemną koleją. Czynne są bowiem już dwie linie — A i C, które krzyżują się w okolicach Muzeum Narodowego. Linia B wciąż jest w budowie i tam gdzie jest ona budowana pranie kłna tak jak ongiś kłeli mieszkanki okolic Placu Wacławskiego.

KORESPONDENCJA WŁASNA Z PRAGI

Praga właściwie do dziś jest rozkopana. Na Narodnim w okolicach Teatru Narodowego rozkopano jezdnie, wyprowadzono lokatorów z okolicznych domów i tak wraz z obrzymym gmachem owego teatru wszystko się remontuje. Zamknięto więc wielki dom towarowy „Perla”, brakło liczących przejść z Narodního na Stare Míasto, nieczynny jest Teatr Narodowy. W planowaniu rusztowań trudno się dziś potapać. Chyba, że spojrzysz się w górę. Niemylśnie rozpoznasz się zlocienny dach „Narodního Divadla”, który zaświadcza, że wróci ono do swej świetności, że za ową pianiną żelastwa, w tradycyjnych murach powstaje nowoczesniejsi urządywany teatr, jakim ma być w roku 1985 ponad stuletnie „Narodni”.

Próbowałem telefonicznie ziąpąć Antonína. Byłem ciekaw, czy jego (dziś czterdziestoletnia) Miluska nadal Weltawe nazywa Wisła, czy temu udało się skończyć prace przygotowawcze do wydania wielkiego — polsko-czeskiego słownika technicznego, nad którym pracował jeszcze w Warszawie, czy Alojz — junior rodu R. otrzymał wydane mu w roku ubiegłym albumy z zabytkami Krakowa.

Niestety. Cała rodzina R. wyniosła się na weekend do niedalekich Hostivice. Tam spędzają każde piątkowe popołudnie, soboty i niedziele. W domu została tylko babcia R., która jak mogła przyjęła mnie, lecz z rozmów nici.

Ruszyłem więc w miasto w poszukiwaniu poloników. Z wrocławskiego mi w hotelu informatora „Pražské kulturní lefo Cervence 1981” wyczytałem, że jednak to i owo z poszukiwanych przeze mnie rzeczy jest. Ruszyłem zatem do Galerii D na wystawę polskiej grafiki, spotkałem też atisz zapowiadający spektakl „Na szkle malowane” — E. Brylla i K. Gaertner. Nie chciało mi się jednak jechać do odległego Parku Kultury i Wypoczynku im. J. Fučíka.

Przyśiadłem na lawce kościoła św. Tomáša, wysłuchałem koncertu organowego Milana Šlechta, odwiedziłem Naprstikovo Muzeum z ekspozycją zbiorów etnograficznych Azji, Afryki i obu Ameryk. Sobota nie jest dobrym dniem dla spotkań w Pradze...

Wieczorem zadzwoniłem do Brna. Próbowałem skontaktować się z prof. Zdenkiem S. Zawsze kontaktujemy się, gdy tylko mamy ku temu możliwość. Zdenek był w domu. Powitał mnie z miejsca pytaniem: — No i co powiesz. Czy nie uważasz, teraz, że 12 lat temu obaj myśliśmy się w ocenach czechosłowackiej rzeczywistości.

— A czy w ocenie polskich zdarzeń sprzed 11 lat też się nie pomylił? — próbowałem sprowokować Zdenka. — Tak. Masz rację. Myślił się. Tylko skutki tych pomyłek są inne. Ja swoje stanowisko zrewidowałem po roku, ty trwałes przy swoim nado długo.

— I to prawda — wtrąciłem. — Słuchaj — krzychał w słuchawkę — ja was nie rozumiem. Zawsze byliście bardziej romantykami niż realistami. A przecież wiecie, że polityka romantyzmu nie znosi.

— Staramy się żyć demokratycznie — wpadłem mu w zdanie. — Jak? — dopytywał się niecierpliwie. — Jeśli pada takie sformułowanie, to ja jako realista muszę cię zapytać, co to znaczy. I ty wiesz i ja wiem, że tym słowem posługują się wszyscy, którzy pragną zdobyć sobie poklask. Więc jeśli mówisz: demokratycznie, to powiedz od razu co to znaczy.

— Nie kłóć się — wrzasnąłem w słuchawkę. Może lepiej się spotkamy, to sobie podyskutujemy... — Wolę żebyśmy raczej dobrze pojełdli, bo ty masz przed sobą parę głodnych lat. — A przy okazji ja nie będę tak delikatny jak ty byłeś wtedy, kiedy mnie rozliczano w mojej organizacji politycznej za mój oportunizm w roku 1968.

H. ZAWIRA

Czemu nie jecie serów?

POLSKIE ODBICIE WE FRANCUSKIM LUSTRZE (KORESPONDENCJA WŁASNA Z FRANCJI)

Chantal Renault, młoda, zadbaną paryżanka, stara się być kobietą w pełni nowoczesną, a więc i taką, którą — przynajmniej z grubsza — ma pojęcie o tym, co aktualnie dzieje się na świecie. Podstawą jej wiadomości są dzienniki telewizyjne, rzeczywiste dobrze „roolione” i to na wszystkich trzech niezależnych programach. Afganistan, Belfast, Iran, a ostatnio i Polska, są więc dla niej nie tylko nazwami geograficznymi, ale i hasłami pod którymi kryją się walkie, troski i problemy. Inną jednak sprawą jest zainteresowanie, a inna zaangażowanie. W przypadku Chantal wszystko kończy się raczej na pierwszym. Naprawdę bowiem niewiele spraw jest ją w stanie głębiej poruszyć. Niemniej jednak i to się zdarza.

Powiedz — zaatakowała mnie gwałtownie któregoś dnia — o co naprawdę wam chodzi? Skończyliście z zakłamaniami, macie prawdziwe związki, macie też już demokrację, a ciągle się burzycie. Wczoraj podali, że są u was demonstracje, bo nie godzicie się na obniżenie normy mięsa. Przecież 3 kg na osobę, to wcale nie jest tak znowu mało. Jak obliczyłam, u mnie w rodzinie nie jest wiele więcej. Zresztą nie w tym rzecz. Skoro nie ma mięsa, to dlaczego nie jecie serów?

Spojrzenie tej pani na nasze skomplikowane polskie sprawy nie było, niestety, odosobnione. Wielu moich rozmówców myślało tak samo lub w sposób bardzo zbliżony.

— Dziwny jest ten wasz kraj — udawał mi przypadkowo posnany student Sorbony, Jean Paul

Bouquet. — Nie macie co jeść, zadłużeni jesteście po uszy, przenysł wasz, nie mówiąc już o rolnictwie, leży na łopatkach, a z drugiej strony warszawska czy krakowska ulica jest o wiele bardziej elegancka niż nasza paryska. Przecież kamera telewizyjna nie kłama. Tak, jak u was, ubierają się ludzie w naprawdę bogatych krajach.

Jeden z pierwszych sierpniowych dni. Dziennik telewizyjny znów zaczyna się od wiadomości z Polski. Kamera telewizyjna wędruje od kiosku „Ruch” do kiosku „Ruch”, pokazując tasemcowe kolejkę. Reporter przeprowadza krótkie wywiady. Ktoś mówi, że stoi już 7 godzin, inny, że papieroś, to co prawda nie mięso, ale bez niego pracować się nie da. Za chwilę scenka z jednej kawiarni, potem z drugiej. Na zbliżeniach trzymane w palcach papierosy. Takie same obrazki na przystankach tramwajowych, podczas spaceru.

— Jak to więc jest? — styszę następnego dnia. — Papierosów nie ma, a wszyscy palą? Dziwnie.

— Nie rozumiem. Dlaczego? Dziwnie. — Słowa te padały często w rozmowach. Cóż, jest to w końcu zrozumiałe. Skoro nam samym trudno jest, tak naprawdę, wszystko do końca zrozumieć, to co dopiero im, żyjącym w innym świecie.

Zresztą, może się myle, ale nie jestem przekonany, czy naprawdę im zależy, żeby nas w pełni zrozumieć. Również można mieć wątpliwości co do tego, czy są za niepokojeni naszą sytuacją i jej międzynarodowymi uwarunkowaniami. Przynajmniej, typowy Francuz pozostawia takie problemy

swaim politykom. Za to m. in. płaci podatki, żeby oni się martwili. Sam zaś patrzy na nową polską demonstrację, najwyżej wstęchnie i skomentuje ją pół żartem, pół serio, tak jak pewien sympatyczny właściciel kafejki na ulicy Rivoli: co to na tym świecie się wyrabia. Komunistki odchodzą od swych świętych ideałów, a kapitaliści głoszą na socjalistów. Dobrze, że chociaż ten „balon czerwonego wina” jest zawsze pewny i dobry i nie zawodzi człowieka.

Nie ma się chyba co łudzić. Nie znajdujemy się w centrum opinii publicznej. Francuzi interesują się wydarzeniami w Polsce na równi z zamieszkanymi w Anglii czy też w Iranie, tyle tylko, że o nas mówią z większą sympatią.

Nieco inaczej sprawa wygląda, jeśli spojrzysz się na nią przez pryzmat środków masowego przekazu. Rzeczywiście, o naszym kraju pisze się tu dużo, zaś ilość zamieszczanych zdjęć Lecha Wałęsy może konkurować tylko z ilością zdjęć księżniczki Monaco — Karoliny (mam nadzieję, że żadna ze stron nie obrazi się z powodu tak dokonanego porównania). Naturalnie, nie biorę tu pod uwagę mariażu księcia Karola z lady Dianą, których mariaż przestronił wszystkie problemy światowe razem wzięte.

W znacznej jednak mierze doniesienia z Polski oscylują w stronę ciekawostkowo-sensacyjnej. Nie znaczy to, oczywiście, że nie ma publikacji pogłębionych, przedstawiających problemy „fachowo i wnikliwie, niemniej jednak te pierwsze są w znacznej przeważności. Na ogół są one konstruowane (Dalszy ciąg na str. 7)



KUPIĘ domek - dzielnica Bałuty lub w miejscowości letniskowej w Łodzi. Może być do remontu. Oferty „25700” Prasa, Piotrkowska 96.

WILĘ (domek jednorodzinny) - kupię. W rozliczeniu ewent. M-3 z telefonem i „Fiat 125 p”. Oferty „25832” Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ budowlaną w Łodzi - kupię. Oferty „25782” Prasa, Piotrkowska 96.

PLAC 600 m. okolice Franciszka - Górna sprzeżam. Oferty „25937” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM dom 5-izbowy z placem 1500 m w Głównie. Główna, Główna 5, Kuczkowska.

PLAC pod budowę w Łodzi (najchętniej Julianów - Radiostacja). Oferty „25685” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM plac z plecakarnią, c.o., Czerniaka 12 m. 147, blok 405, po 18.

MASZYNY stępnówkę - zygżakowa przemysłowa - kupię. Tel. 52-67-80 po 18.

KUPIĘ cegły z rozbiórki i cement. Tel. 53-71-26.

KUPIĘ magnetofon „Aria” lub „Dama Pik”. Telefon 53-71-26.

„SIPOREX” - kupię. Oferty „25934” Prasa, Piotrkowska 96.

WTRYSKARKĘ hydrauliczną poziomą kupię. Oferty „25670” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ magiel - prasowalnię. Może być nowa. Oferty „25550” Prasa, Piotrkowska 96.

PIANINO kupię. Tel. 375-29 237-30 g.

SZNURKI korali naturalnych - sprzedam. 420-88.

ZŁOTĄ bransoletę damską z zegarkiem lub bez - sprzedam. Nowotki 81 - 2.

„STRUKS” zagraniczny - sprzedam. Oferty z ceną „25609” Prasa, Piotrkowska 96.

NIEDROGO sprzedam maszynę dziewiarską. Tel. 401-84. 25026 g.

SPRZEDAMY sadzonki goździków z matczyńskich hodowlanych. Ceny poszczególnych. Ogrodnictwo Łódź, Stalingradzka 31 lub tel. 51-55-07 po 18.

KUPIĘ koks, węgiel, butle gazowe (15 l). Tel. 800-70, do 11. 25747 g.

SADZONKI ukorzone goździków oraz szobry (impont), natychmiast dostarczy zakład ogrodniczy w Mysiadle Ł. Warszawa, ul. Graniczna 28. 23603 g.

KIT pszczoł oczyszczony - receptura. 789-01.

SPRZEDAM słomę owianą z 3 ha. Tel. 66-69-94, Porzeczka 5. 26327 g.

„TRABANTA” - kupię Oferty z rocznikiem i ceną „23778” Prasa, Piotrkowska 96.

WKŁAD na „Fiat 125 p” odbiór 1981 przejmę. W rozliczeniu może być „Fiat 125 p”. Tel. 56-06-99 godz. 8-10.

KUPIĘ „Trabanta”. Tel. 53-52-32.

ODSTĄPIĘ „Syręną” odbiór natychmiast. Oferty „25998” Prasa, Piotrkowska 96.

NOVA „Syręną”. „Trabanta” - kupię. 55-24-72.

„FIATA 126 p Pick-up” nowego sprzedam. Gorkiego 93/95.

SILNIK 105 zamienię na 225 (nowe). Tel. 56-11-28, wieczorem. 25872 g.

KUPIĘ lewy wahacz do „Zaporożka”. Tel. 444-26.

N-126-E nowa sprzedam. Tel. 529-85.

KUPIĘ „Fiat 125 p”, pralkę automatyczną, zamrażarkę. Tel. 209-42, godz. 7-8. 25744 g.

„TRABANT” - 800” sprzedam. Tel. 351-49, po 18.

SAMOCHOŃ terenowy „Gaz”. „Muscel” itp. w dobrym stanie - kupię. Oferty „25704” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Skodę - 1000 MB” Rembielińskiego 21 m. 1 A.

SILNIK „Ford 1600” oraz inne części sprzedam. Tel. 51-50-17.

„WARSZAWĘ M-30” w dobrym stanie sprzedam. Ksa werowska 32. 26522 g.

KUPIĘ nową karoserię „125 MR”. Tel. 290-93.

„FIATA 125 p” (1974), nowy silnik, karoseria do wymiany sprzedam. Ogładsz dnia ogłoszenia. godz. 15-18, Tkacka 26a.

SPRZEDAM „Fiat 125 p” (1977). Łódź, ul. Ossowskiego 35. 26400 g.



PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „CHEMOBUDOWA - ŁÓDŹ”
w Łodzi, ul. Teresy 111
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pojazdów o danych jak niżej:

1. Samochód Wołga Gaz-24, nr podw. 219046, nr sil. 222347, rok bud. 1973, stop. zuż. 80 proc., cena wywoławcza 78.000 zł.
2. Samochód Star A-25 „Pogotowie Techniczne”, nr fab. 39760, nr sil. 81709, rok bud. 1961, stop. zuż. 70 proc., cena wywoławcza 81.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dn. 25 sierpnia 1981 roku o godz. 9 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Teresy 111. Samochody można oglądać na parę dni przed przetargiem w godz. 9 - 14. Osoby przystępujące do przetargu obowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Sienkiewicza 85/87, piętro XII, pokój 1211 w wymienionych dniach oglądania. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Braków w osprzęcie i wyposażeniu samochodów nie uzupełniamy. W przypadku niesprzedania pojazdów w I przetargu, II odbędzie się tego samego dnia o godz. 12. Cena wywoławcza pojazdów zostanie obniżona o 25 proc. 1941-k

PRZEDSIĘBIORSTWO DOŚWIADCZALNO-PRODUKCYJNE GARBARSTWA
Łódź, ul. Zgierska nr 104
OGŁASZA I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki Syrena R-20, rok produkcji 1974, nr podwozia 253242, nr silnika 403870, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 28.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 sierpnia br. o godzinie 10 w siedzibie przedsiębiorstwa. Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu. Sprzedawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn, jak również nie bierze odpowiedzialności za stan techniczny oraz wady sprzedanego pojazdu. Samochód można oglądać w godzinach 8 - 13 w dniu 24 sierpnia br. na terenie przedsiębiorstwa. O ile w I przetargu samochód nie zostanie sprzedany, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 14 przy czym cenę wywoławczą obniża się o 50 proc. Podstawa prawna przetargu: zarządzenie ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 roku (MP nr 26, poz. 148). 1940-k

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO UNIONTEX W ŁODZI, ul. TARGOWA 65
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowych instalacji kanalizacyjnej w budynku mieszkalnym przy ul. Rawskiej 5. Przewidywany zakres robót - wymiana pionów kanalizacyjnych. Powyższe roboty należy wykonać w terminie do 30 listopada 1981 roku w oparciu o kosztorys ustalający zakres robót. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze głównym ŁZPB im. Obrońców Pokoju w Łodzi, ul. Targowa 65 - sekretariat z o-ów dyrektora, I piętro do dnia 31 sierpnia 1981 roku. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nie uspołecznione posiadające uprawnienia. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 września br. o godz. 10 w biurze głównym w Łodzi, ul. Targowa 65. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Wszelkie informacje oraz kosztorys dotyczący robót można uzyskać w oddziale energetycznym przy ul. 8 Marca 25, telefon 630-22, wew. 515. 1976-k

Czemu nie jecie serów?

(Dokończenie ze str. 6)

ne według jednego schematu - duże, interesujące, często nawet na tzw. rozkładówce, zdjęcie i przyciągający uwagę tytuł. Słynny zresztą do przykładowych dwóch popularnych magazynów - „Paris Match” i „Jour de France”. W Warszawie każdy przeżyty dzień jest zwycięstwem. „Dla Warszawy ostatnie godziny spokoju”, „Jeszcze jeden krok w kierunku inwazji”, „Janina - Pasionaria, która prowadzi zbuntowane kobiety”.

Jak łatwo się domyślić, ten ostatni tytuł zapowiada artykuł z igrzyskami kobiet. 6 bitych stron, z czego jednak niemal 5 to zdjęcia. Już tylko to zestawienie wskazuje, że głównym celem było oddziaływanie na czytelnika emocjonalnie, a nie podanie zjawiska głębszej analizie.

Na marginesie, w tym samym magazynie fotoreportaż ze ślubu księcia Karola i lady Di zajął ponad 40 stron.

Zaskakujące? Chyba nie. Każdego dnia na całym świecie dochodzi do setek burzliwych i wstrząsających demonstracji, taki zaś ślub nie trafia się często.

Czyż można więc się dziwić, że młoda paryżanka z „politycznymi aspiracjami” proponuje nam, trawestując nieświadomie znane powiedzenie Marii Antoniny o chlebie i ciastkach, zastąpienie mięsa serami?

Podana przed kilkoma dniami informacja o dużej żywności

pomocy dla Polski przeszła we Francji bez większego echa. Skwitowano ją na dobrą sprawę kilkoma zdaniem. - Sam widzisz - skomentował to trafnie Jean Paul - że my się niemal dawimy żywnością. Lepiej więc, żeby trafiła ona do was, niż żeby się zmarnowała. Tylko, że to nie jest rozwiązanie na stałe.

Słowa te przypomniały mi się na lotnisku w Warszawie, gdy zobaczyłem pasażerów wysiadających z naszego „Ira”. Wielu, łącznie zresztą z całą niemal załogą samolotu, dźwięka kupione za oszczędzone franki 5-kilogramowe paczki proszku do prania w pralkach automatycznych. Na trochę on starczy, ale co później...

JULIUSZ CYPERLING

TRZYPOKOJOWE kwatery, runkowe, rozkładowe, telefon - zamienię na dwa razy pokój, kuchnię. Jedno na Dąbrowie lub Chojnach. Tel. 890-02. 26734 g.

MALŻENSTWO poszukuje mieszkania tel. 240-93 po 20. 25647 g.

POSZUKUJE pokoju lub mieszkania na Retkini. Oferty „25814” Prasa, Piotrkowska 96.

POLKA przebywająca czasowo w kraju poszukuje 3-pokojowego mieszkania z telefonem. Tel. 53-92-50 godz. 8-18. 25850 g.

M-4 własnościowe okolice Czerwony Rynek - sprzedam Oferty „25839” Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 własnościowe zamienię na większe spółdzielcze lub własnościowe. Tel. 897-71 po 18. 25832 g.

MŁODY architekt poszukuje mieszkanie. 794-94. 25785 g.

CUDZOZIEMIEC wynajmie na rok pokój z meblami, wspaniałym widokiem i mieszkanie, najchętniej z telefonem. Oferty „25878” Prasa, Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE M-6 bloki (90 m) sprzedam. Oferty „25349” Prasa, Piotrkowska 96.

MATEMATYKA, fizyka, 404-39, Piotrkowska. 24996 g.

MATEMATYKA, fizyka. 374-62, Malinowscy.

POTRZEBNI zrywacze porzeczek, ul. Łódzianka 26, pojazd autobusowy „50” na placu Dąbrowskiego. Zgłaszać się tylko w dni pogodne. 26517 g.

PRACOWNIKA ze stażem i absolwentkę szkoły kaletniczej zatrudnij - syciele toreb. Tel. 427-08 po 11. 25540 g.

POTRZEBNY spodniarz, dobre warunki, Rewolucji 1805 nr 17. Greczyto. 23365 g.

POSZUKUJE opiekunki do małego dziecka. Tel. 777-98. 25833 g.

KRAWCOWA do szycia konfekcji dziecięcej potrzebna. Warunki dobre. Warszawska 1 A. 25889 g.

POMOC domowa natychmiast potrzebna. Warunki bardzo dobre. Tel. 51-49-37 godz. 8-18. 25932 g.

SZWACZKI potrzebne, warunki korzystne. Chajupnicy wykluczeni. Julianowska 1 m. 472. 25993 g.

ZATRUDNIĘ szwaczkę. Tel. 414-22, Rano. 25907 g.

PRZYJMĘ szwaczkę oraz rencliskę, Jasminowa 8. 25821 g.

ZATRUDNIĘ szwaczkę do pracowni krawieckiej. Szycie spodni. Tel. 314-33. 25769 g.

MATEMATYKA, fizyka, Filajkowski. Tel. 460-12. 23175 g.

MATEMATYKA - poprawki. Tel. 456-43 mgr Wilczyńska.

POPRAWKI - matematyka, chemia. 791-92, mgr Staniecka. 24988 g.

MATEMATYKA. 51-74-10, mgr Pluskowskiej. 22800 g.

PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU ELEKTROWNI I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH „ENERGOMONTAŻ - PÓLNOC”
Baza sprzętu i Transportu w Sochaczewie
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż n.w. samochodów:

1. Fiat 125-p/1500 - nr podwozia 455624, nr silnika 1339008, rok produkcji 1972 - cena wywoławcza 93.000 zł.
2. Fiat 125-p/1500 - nr podwozia 427070, nr silnika 1339028, rok produkcji 1975 - cena wywoławcza 69.000 zł.
3. Fiat 125-p/1500 - nr podwozia 603265, nr silnika 1339032, rok produkcji 1977 - cena wywoławcza 80.000 zł.
4. Fiat 125-p/1500 - nr podwozia 541445, nr silnika 518409, rok produkcji 1976 - cena wywoławcza 80.000 zł.
5. Fiat 125-p/1500 - nr podwozia 557084, nr silnika 355923, rok produkcji 1976 - cena wywoławcza 67.000 zł.
6. Fiat 125-p/1500 - nr podwozia 646312, nr silnika 575924, rok-produkcji 1977 - cena wywoławcza 93.000 zł.
7. Wołga Gaz 24 - nr podwozia 397468, nr silnika 956902, rok produkcji 1975 - cena wywoławcza 89.000 zł.
8. Wołga Gaz 24 - nr podwozia 308422, nr silnika 861143, rok produkcji 1975 - cena wywoławcza 89.000 zł.
9. Nysa T-521 - nr podwozia 130963, nr silnika 319731, rok produkcji 1974 - cena wywoławcza 83.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 28 sierpnia 1981 roku o godz. 10 w Bazie Sprzętu i Transportu w Sochaczewie, ul. Inżynierska 32. Samochody zgłoszone do przetargu można oglądać w Bazie Sprzętu i Transportu w dniach od 25 sierpnia 1981 roku w godzinach od 9 do 12.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej danego samochodu w kasie Bazy Sprzętu i Transportu najpóźniej w przeddzień przetargu.

PMEiUP „Energomontaż - Północ” zastrzega sobie prawo wycofania pojazdów z przetargu bez podania przyczyn.

W przypadku niesprzedania samochodów w I przetargu, II przetarg nie odbędzie się. 1955-k

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU „MARA”
ZAKUPI:

- ▲ GARDEROBE męska, damska i dziecięca z lat 1939 - 50,
- ▲ PŁASZCZE gumowe,
- ▲ KEPELUSZE, WOALKI i NAKRYCIA GŁOWY,
- ▲ SWETRY i PUŁOVERY ręcznie robione,
- ▲ RĘKAWICZKI, TOREBKI, PARASOLKI i SZALIKI,
- ▲ OBUWIE,
- ▲ ZYDOWSKIE CHAŁATY, MYCKI i JARMUŁKI,
- ▲ KOSZULE NOCNE damskie i męskie,
- ▲ SPINKI do mankietów, PASKI do spodni i sukienek,
- ▲ DROBNE REKWIZYTY z lat 1949 - 50, PIENIADZE, GAZETY i OPAKOWANIA art. spożywczych i inne.

Skup odbędzie się dnia 17 sierpnia br. w Wytwórni Filmów Fabularnych, ul. Łąkowa 29. 1900-k

NIE ZWLEKAJ - KUP LOS LOTERII Fortuna EXTRA

DO WYGRANIA »POLONEZY« »FIATY 126p«

losy w ruchomych punktach sprzedaży na terenie kraju

POLSKI MONDOPOL LOTERYJNY

9.00 Teleferia Najmłodszych - „Graj w zielono”. 9.30 Kino Teleferii - „Pan Tau”. 17.00 Dziennik. 17.30 W kręgu rodziny. 17.50 „Wesoła melodia”. (7). 18.20 Skarbiec. 18.30 Dobranoc. 18.55 Chłbia z boską. 19.00 Czarna i biała - rep. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Monitor rządowy. 20.30 „Przyjaciele” - odc. 3 pt. „Praca” - film ser. reż. Andrzej Kostenko. 21.35 Lisy o gospodarce. 22.40 Dziennik. 22.55 Polski film telewizyjny - „Party przy świecach” - komedia obyczajowa, reż. Antoni Krauze.

15.00 Wiadomości (L). 16.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Godzina z Pakistaniem - w programie m. in. filmy dok. 21.00 30 minut z architektura. 21.30 24 godziny. 21.40 Pegaz Młodych. 22.10 „Pieśń wiecznie żywa” - film dok. prod. CARS.

9.00 Kino Teleferii - „Pan Tau”. 9.30 „W żołnierskim rytmie” - film dok. 10.15 „Klub Srebrny Kontynentów - „Kajakiem przez morze”. 11.00 STUDIO 3. 11.05 Magazyn pana Manna. 11.45 Co słychać w Polsce? - odcinki dla Studia 2. 12.45 Kino Oka - kafełdopok. filmowy. 13.45 Opowiem ci - reż. Jeszcze - program R. Wojciecha. 14.40 „Czy Lucynda, to dziewczyna” - polski film archiwalny. 16.00 Dziennik. 16.30 Królowie życia - zespół „Kombi” - program muzyczny. 17.15 Puchar Europy w lekkiej atletyce - transmisja z Zagrzebia Około 19.00 Dobranoc. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 „Maria Antonina” (4 - ostatek) - „Plaga Francji”. 21.40 Rozmowa dnia. 21.55 Retorna gospodarstwa a samorząd - program publicystyczny. 22.40 Dziennik. 23.10 Kino Noce - „Ulice San Francisco”. „Od dziś na zawsze”. 0.00 Ballady jazzowe - Andrzej Dąbrowski.

14.15 „Brama morską” - film obyczajowy prod. ZSRR. 16.05 Lubielska wiosna teatralna - rep. 16.35 Popołudnie podróży i przygody (dalsze). 16.45 „Portret ze wspomnień” (6 - ostatek). 18.00 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Kabarety studentów: „Ssak” - „Długi”. 21.05 Solo i w duecie - program muzyczny. 21.35 24 godziny. 21.45 „Telefon 100” - „Przestępstwo prawie doskonałe” - film kryminalny prod. NRD. 22.55 Poeci i ich wiersze - Ludmila Marlańska.

7.30 Alarm przeciwpowodziowy trwa. 7.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.00 „Tydzień” - magazyn polityczny. 9.00 Telewizja. 9.30 Kino Teleferia - „Przygodą z Mimi”. 10.45 Antena. 11.15 „Świat wokół nas” - „Tajemnice lotu” - angielski film dok.

naekranie TV

12.10 Dziennik. 12.35 Telewizyjny koncert zyczeń. 13.40 Na chłopięci rozum - program Redakcji Rolnej. 14.10 „Z kamera wśród zwierząt” - „Handel żywym towarem”. 14.40 Zgadnij, kim jestem. 15.20 Losowanie Dużego Lotka. 15.40 „Gloria dla 1987!” - film dok. poświęcony pamięci Ojca Maksymiliana Kolbego. 15.55 Teatr - wspomnień - Pola Gwalczyńska. „Dziwczęta z Nowolipiek” (3) - „Bronka”. 17.15 Final Pucharu Europy w lekkiej atletyce. Około 18.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 „Rodzina Bousardelów” (2) - „Małżeństwo Wiktora”. 22.15 Sportowa niedziela. 22.35 Starowłoskie pieśni śpiewa Nella Antoso.

11.00 „Krótkofalowy” - program wojskowy. 11.30 Przeboje tygodnia. 12.30 „Przyjaciele” (3) - „Praca” - film ser. (powt. z piątku). 15.30 Teatr Wspomnień - Juliusz Słowacki. „Balladyna”. 16.00 „Wojna światów” - koncert Józefa Skrzeka. 16.50 „O rzeczach pięknych i rzadkich” - film dok. prod. CSRS. 17.05 Koncert Ludmiły Żytkiny. 17.20 Popołudnie fauny i flory. 18.20 Opera miśsiąca - Mikołaj Rimski-Korsakow. „Sadko” (3). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Telewizyjny music-hall. 21.00 Kultura 91 - Biblioteki. 21.40 Filmołoteczka Narodowa - filmy Stanisława Rożewicza: „Miejsce na ziemi”.

17.00 Dziennik. 17.30 „Ród Gasieniczy” (1) - „Franek, syn Pawła Gasienicy”. 18.30 Dom i my. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echo stadionów. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Rolnicze rozmowy. 20.19 Teatr Telewizyjny - William Szekspir: „Juliusz Cezar” (2). 21.30 W otwarte karty - program publicystyczny. 22.00 IV Smigłowiecwo Mistrzostwa Świata. 22.30 Dziennik.

16.00 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 DZIEŃ RUMUŃSKI W TP. 21.05 24 godziny. 21.15 DZIEŃ RUMUŃSKI W TP (c.d.)

9.00 Teleferia Dzień wcząt i Chłopców - „Pan Tau”. 17.00 Dziennik. 17.30 Przyroda i postępek - program Redakcji Rolnej. 18.00 Polska Kronika Filmowa. 18.10 Telewizja Młodych - CDN - „Sasky”. 18.50 Dobranoc. 19.00 Klinika Zdrowego Człowieka. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Mecz piłki nożnej CSRS - Europa. W przerwie meczu około 20.45 TV Smigłowiecwo Mistrzostwa Świata. 21.35 Czas terazniejszy. 22.40 Dziennik. 22.55 „Zacznijmy od Mony Lizy”. 23.25 Telewizja w sprawie miliardów.

16.00 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 „30 sekund nad Tokio” - film wojenny prod. USA. 21.35 24 godziny. 21.45 Antykwarjat - Na ślaskim Waswelu. 22.15 Wtorek melomana - wieczór schubertowski.

9.00 Kino Teleferii - „Pan Tau”. 17.00 Dziennik. 17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 18.00 Magazyn motoryzacyjny. 18.15 IV Smigłowiecwo Mistrzostwa Świata. 18.50 Dobranoc. 19.30 Wsypy Hiszpanii - Palma. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 „Kartki z Marka - lata młodości” (7) - film biograficzny prod. ZSRR-NRD. 21.30 IV Smigłowiecwo Mistrzostwa Świata. 21.50 Teatr Telewizyjny - „Wierność wobec zmienności” (w 8 rocznicę śmierci Konrada Świąńskiego). 23.00 Dziennik. 23.15 Telewizja w sprawie miliardów.

16.00 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Kosmos - świat wokół nas. 20.05 „Barwy lata” - film przyrodniczy. 20.15 Prawo do przyrody. 20.30 „Ludzie pustyni” - film dok. 20.45 Podróż ku światłu - dyskusja z astronomem. 21.00 Rodzina na wirażu - o małżeństwie i rodzinie współczesnej. 21.30 24 godziny. 21.40 „Zwłastun pogodny” - film popularnonaukowy. 23.00 Wiek niewiary - psychokinetyzacja - 6 lat. 23.40 Fryzury piękności - w studiu dr. Jan Terelak. 23.50 „Moda na porwanie” - parodia filmów gangsterskich.

9.00 Kino Teleferii - „Pan Tau”. 17.00 Dziennik. 17.30 Informator turystyczny. 17.45 Impulsy. 18.15 Poligon. 18.50 Dobranoc. 19.30 Sonda - „Sztuka myślenia”. (3) 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Publicystyka. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.25 „Hotel pod Miarowym Alpinistą” - film sensacyjny prod. 21.2 21.59 Pegaz. 22.35 IV Smigłowiecwo Mistrzostwa Świata. 23.05 Dziennik. 23.20 Telewizja w sprawie miliardów.

16.00 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Rodowody - pseudonim „Soboda”. 20.20 Wieczór wiodowski - gra Janusza Olejniczaka. 20.50 Czy wiecie? - program oświatowy. 21.30 24 godziny. 21.30 Rytm czasu - program o krańcach socjalistycznych. 22.00 Muzyka mistrza generała - zespół „Mech”.

Wśród wyższych roślin, współczesna flora liczy ponad 400 rodzin, 12 tys. rodzajów i co najmniej 235 tys. gatunków, mających kwiaty. Z kwiatami związanych jest mnóstwo legend. Z mitologii greckiej znany jest smutny los młodzieńca mławskiej urody imieniem Narcyza. Za nieodwrażliwienie uczu, ukarany on został młodością do własnego odbicia w wodzie, zaś po śmierci zamieniony w kwiat, nazwany jego imieniem. Historia ta była częstym tematem w sztuce starożytnej - rzeźbie, malowidłach pompejańskich, a także nowożytnej, w muzyce operowej, w literaturze.

Winy popularny kwiat nazywa się aster, co oznacza „gwiazda”. Według legendy, pierwszy aster wyrósł w miejsku, gdzie upadł odamek, upuszczony przez przelatującą nad ziemią „rozżarzoną” gwiazdki. Legenda starożytna głosi, że w bratki zamieniał się ludzie ciekawscy, lubiący po kryjomu podglądać innych.

Obserwując kwiaty, ludzie zauważali, że ich życie podporządkowane jest określonym rytmom biologicznym. Jedne z nich otwierają swoje barwne kielichy wczesnym rankiem i zamykają, kiedy słońce znajduje się w zenicie, inne otwierają się przez cały dzień, bądź „otwierają” pod wieczór.

W starożytnej Grecji i Rzymie na kwiatkach sadzono rośliny, których biologiczne rytmy umocniłyby określone czasy. Przed ponad 250 laty słynny przyrodnik szwedzki, Karol Linneusz opracował swój pierwszy „zegar flory”. Na kłombie przed uniwersyteciem w Uppsali (60 stopień północnej szerokości geograficznej) rosły kwiaty, których kielichy otwierały się kolejno - od godz. 3-5 rano do północy. Posadzono tam znane nam wszystkim „dmuchawce”, len, ziemniaki, skromne szczawiki i inne popularne rośliny.

Jakimi prawami rządzone są biologiczne rytmy kwiatów, na razie nie jest do końca wyjaśnione. Istnieją podstawy do przypuszczeń, że są one ściśle związane z geometrycznymi właściwościami ziemi. To, co wskazuje kwiaty - zegary, uzależnione jest również od położenia geograficznego danej miejscowości. Dlatego każdy, kto zechce sobie stworzyć taki zegar, powinien dobrać rośliny odpowiednio do lokalnych warunków.

Weźmy dla przykładu środkowy pas europejskiej części Związku Radzieckiego. Najwcześniej, o 3-5 ra-

no „budzi się” kosiobród łakowy - żółty, mechowy kwiatek, wieniec wysmukła, elegancka łądzka. O godzinie 4-5 na polach pojawiają się piękne ogniki maków. Otwiera swe białe kielichy, również cykorja. Następnie budzi się osiet. O godzinie 6 podnosi głowę wesoły dmuchawiec, zaś na polach rozwijają się białe dywany lnu, otwierają się biało-białe kwiatki ziemniaków. Później czerwonymi punktami „strzela” w trawie goździk polny. Do godziny 9 rano rozwierają się delikatnie płatki rozżawki i pomarań-

czowe kielichy nagietków. Na spokojnych rzeczkach i w stawach rozwija się piękna biała lilja. Do końca dnia ziemie ozdabia jeszcze barwne, aromatyczne kwiaty dzikiej róży. Dopiero pod wieczór budzi się pachnący tyton, zaś już po zachodzie słońca zaczyna rozciągać przyjemną woń nocny fiołek. O północy otwiera się kielich kaktusa „królowa nocny”.

Kwiatowy zegar, który pracuje już miliony lat, nadal „chodzi” niezawodnie.

WŁADYSŁAW KNYCEP

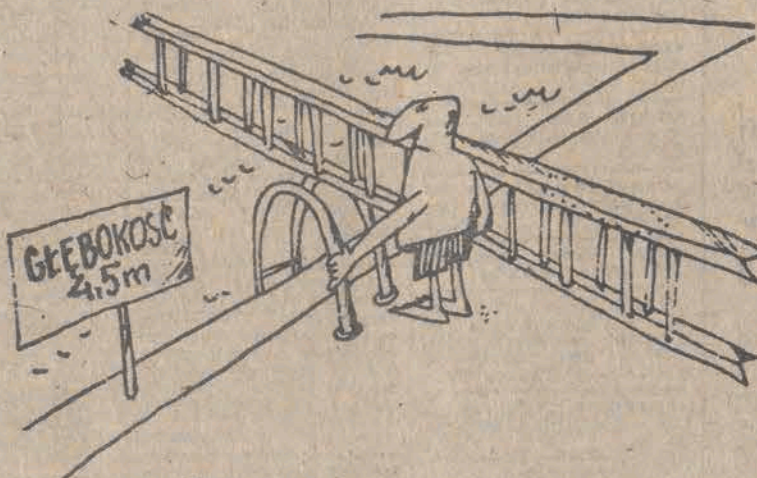
dzienniczek

♦ W JEDNEJ Z KLINIK POŁOŻNICZYCH w Londynie urządzono jeden pokój w taki sposób, aby zca szyby można było obserwować przebieg porodu. Chodzi nie tylko o męża rodzicę, ale całą rodzinę - rodziców, kaciół, ciotki czy wujków. Takie rodzinne obserwowanie porodu ma silnie wiązać noworodka z całą rodziną. Twierdzą niektórzy psycholodzy Eksperyment wywołuje niespodziewanie wielkie zainteresowanie - tak, że trzeba będzie tworzyć więcej tego rodzaju sal.

♦ MIESZKANIEC SZOK-HOLMU Bertil Swansson postanowił zabezpieczyć się przed kryzysem energetycznym. Kupił od koleji 4 cyfrowy do przewożenia paliwa płynnych, napelnik je 25 tysiącami litrów benzyny i cały ten transport umieścił w swoim ogrodzie. Niestety, nie może on być całkowicie pewny, czy uda-

to mu się zabezpieczyć peronem, wiec aby wstąpić do podziemia był jakiegoś trzeba zabrać z sobą nie tylko kamery zielony, ale także stołeczek. Prasa krakowska upatrzyła przyczynę tej „nawalenki” w tym, że w katolach zamieszanych się takimi naprawami na jednego fizycznego przypadku dwóch - czterech nadzorców. Jeśli dobrze zrozumieć ten przykład - liczbę nadzorców uznano za zbyt dużą, nam się natomiast wydaje że jest przeciwnie. Przecież wyraźnie jest ich za mało jeśli nie zauważymy, że coś jest nie tak.

♦ NA KRAKOWSKIM DWORCU GŁÓWNYM PKP przeprowadzono remont torowiska i tory podniesiono na tak znacznym, iż pierwszy stopień wagonu znajduje się teraz metr nad



♦ GLUCHOŁAZY zaskłniali kiedys jako pierwsza miejscowość, w której na kartki często sprzedawano wodkę i kawę. I oto niespodzianka: w czasach szalejącej w całym kraju rewolucji owe sławne Gluchołazy nie mogą już kupować wż-wym dwóch artykułów w zwykłym systemie. Wolewoda opolski uznał, że wódka i kawa nie są artykułami pierwszej potrzeby i kartki na nie zlikwidował. Reklamtaćca bowiem - o czym na ogół dowiadujemy się a posteriori - nie jest wcale cudownym lekkiem na wszystkie schorzenia i ci, którzy kiedys się nia zachwycał, teraz często mają ledy dosyć.



BARAN (21.3. - 20.4.) Romantyczne spotkanie z kimś o kimś myślałeś od dłuższego czasu. Zbliża się moment, kiedy będziesz musiał podjąć włączając decyzje.

BYK (21.4. - 21.5.) Powodzenie na całej linii. W domu zmiany na lepsze w pracy uznanie i nagroda. Tydzień pod każdym względem udany.

BLIŹNIĘTA (22.5. - 21.6.) Cze-ka cie burzliwa dyskusja w wy-niku której przeformujesz swój punkt widzenia. W domu trochę kłopotów, które jednak zakończą się radosnym wydarzeniem. Ktoś bliski teskn i pragnie spotka-nia.

RAK (22.6. - 22.7.) Samotne Raki rdobeda partnerów. Od nich zależy czy będzie to naprawdę trwały związek. Wkrótce miną niepokoje i sytuacja wyjaśni się ku twemu zadowoleniu.

LEW (23.7. - 22.8.) Będziecie

ROZKOSZE LAMANIA GŁOWY 234

REDAGUJE JERZY KALUŻKA

Rozwiązanie „Rozkoszy lamania głowy” nr 233

Krzyżówka magiczna: Zararka, abakus, radar, K. A., Akad, par Rur, mir, as, pięta, kartel, Agartaia.

Cyfrowy kwadrat magiczny. I - 1, 11, 16, 9; II - 7, 14, 8, 4; III - 13, 8, 3, 10; IV - 12, 1, 5, 16.

Wtróćka: Polisa, kalota, Sakata komosa, Monika, kokiola, parkan czapka, karoca, Madera, majdan, miasta.

Konikówwka szachowa



Rozpoczynając od litery „G”, należy przemieścić ruchem konika szachowego wszystkie pola i odczytać rozwiązanie, którym jest przysłowie ludowe.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Pierwiastek chemiczny, występujący w Tarnobrzegu. 4. Przepisy regulujące strukturę, zadania i sposób działania danej organizacji. 7. Miasto obwodowe w Kazachskiej SRR - ośrodek hutnictwa żelaza i stali. 9. Wyspa karolowa w kształcie pierścienia 10. Utwór muzyczny na głos solowy z akompaniamentem, zwykle fragment opery. 11. Zewnętrzna powłoka ciała kregowców. 12. W mitologii greckiej bóg wojny, dziać i okrutnej. 14. Jadła na statku 15. Kieruje działem lub sklepem. 16. Turecka metropolia. 17. Burak i ociem i chrząnkę.

PIKOWO: 1. Miasto w zach. Hiszpanii, założone przez Kartagńczyków 2. Jednostka monetarna Hiszpanii i Portugalii. 3. Drzewo iglaste ze strefy międzyzwrotnikowej. 4. Rabować, kraść. 5. Tytuł opery G. Verdiego 6. Odkryty połaz 4-osobowy bez regarów, używany w Polsce w XVIII wieku. 7. Zatyczka do butelki. 8. Miasteczko pionierów radzieckich na Krymie 13. W dynamice czynnik wyrażający działanie jednych ciał na drugie. 14. Bardzo krótki strój kobiecy. (Jk)

DO ROZŁOSOWANIA: 5 wartościowych nagród książkowych.

REBUS



Z przedstawionego rebusu należy odczytać imię i nazwisko dyrygenta orkiestry Polskiego Radia.

DE

DZIENNIK ŁÓDZKI - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe Łódź ul. Piotrkowska 98. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium Redakcji kod 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 98. Adres pocztowy: DL 1. Łódź skrówka o 89 telefon: centrala 293 00 - łączący ze wszystkimi działami Redakcji; naczelny 945 85 za-tęczy redaktor naczelny 897 28 319 39 sekretarz odpowiedzialny II etery 204 75. Rozkazy miejsc 341 10 337 47 sportowy 308 98 ekonomiczny 423 32 wojewódzki 233 08; H-telefony fotoreportery 378 97. Redakcja: nocna 669 68 898 78. Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 98; 90-103 Łódź tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udziela oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” i urzędy pocztowe. Nr indeks - 35004